

Wymiana doświadczeń specjalistów Polski i ZSRR

Wystąpienie E. Szyra na konferencji naukowo - technicznej w Warszawie

Z udziałem ponad 300 specjalistów rozpoczęła się 13 bm. w Warszawie 3-dniowa konferencja naukowo-techniczna na temat uprzemysłowienia budownictwa mieszkaniowego w Polsce i ZSRR.

Na otwarcie obrad przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki, wicepremier Eugeniusz Szyr. Obecny był także ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow.

Witając zebranych, minister budownictwa i PMB M. Olewiński powiedział, że celem konferencji jest konfrontacja osiągnięć i perspektyw rozwoju gospodarczego obu krajów, wymiana doświadczeń w tej dziedzinie między specjalistami polskimi i radzieckimi.

Efektom i perspektywom współpracy gospodarczej oraz naukowo-technicznej obu krajów poświęcił swoje przemówienie Eugeniusz Szyr.

Współpraca ta — stwierdził mówca — zapoczątkowana jeszcze w trakcie działań wojennych i w momencie wyzwolenia Polski spod okupacji hitlerowskiej, z każdym rokiem rozwijała się coraz szybciej i wszechstronniej. Na podstawie zawartego w kwietniu 1945 r. układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej uzyskaliśmy pomoc radziecką — w dokumentacji, sprzęcie, maszynach i fachowej kadry — przy budowie dziesiątków największych zakładów przemysłowych: Huty im. Lenina, zakłady chemiczne, elektrownie itd.

Polska — przypomniał następnie E. Szyr — już w 1947 roku a więc jako pierwsza spośród krajów socjalistycznych, zawarła umowę o bezpośredniej współpracy naukowo-technicznej ze Związkiem Radzieckim.

Wicepremier stwierdził dalej, że udział ZSRR w obrotach naszego handlu zagranicznego wynosi ponad 33 proc. Coraz bardziej korzystna jest także struktura naszego eksportu do Związku Radzieckiego.

Wyrazem tego jest m. in. zwiększenie się w naszym eksporcie udziału artykułów przemysłowych (do 23 proc. w br.), a także rosnąca liczba gotowych obiektów przemysłowych, sprzedawanych Związkowi Radzieckiemu.

W następnych latach przewidziany jest dalszy, poważny wzrost wymiany handlowej między naszymi krajami. Ze strony polskiej dotyczy to szczególnie eksportu maszyn i urządzeń przemysłowych. Ze strony radzieckiej — dostaw ropy naftowej rud żelaza oraz — po raz pierwszy — celulozy i papieru.

Z kolei E. Szyr omówił współpracę polsko-radziecką w dziedzinie budownictwa.

W ostatnich latach powstało w Polsce wiele nowych koncepcji projektowych oraz form uprzemysłowienia budownictwa, m. in. mieszkaniowego. Ponieważ praca ta wciąż jeszcze znajduje się w fazie badań i prób — szczególnego znaczenia nabiera wymiana poglądów z doświadczeniami

A. Kosygin przyjął ministra Pakistanu

Premier ZSRR A. Kosygin przyjął w środę na Kremlu ministra spraw zagranicznych Pakistanu Zulfigara Ali Bhutto. W rozmowie wziął także udział minister A. Gromyko.

Odczyt lektora KC PZPR

Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partijnej informuje, że odczyt lektora KC PZPR na temat:

„SPRZECZNOŚĆ W NATO I ICH WPŁYW NA ROZWÓJ STOSUNKÓW WSCHÓD—ZACHÓD”,

odbędzie się 14 bm. o godz. 15 w sali konferencyjnej KW PZPR.

Na powyższy odczyt Komitet Wojewódzki PZPR zaprasza aktywnych partyjnych.

Protest prawników radzieckich

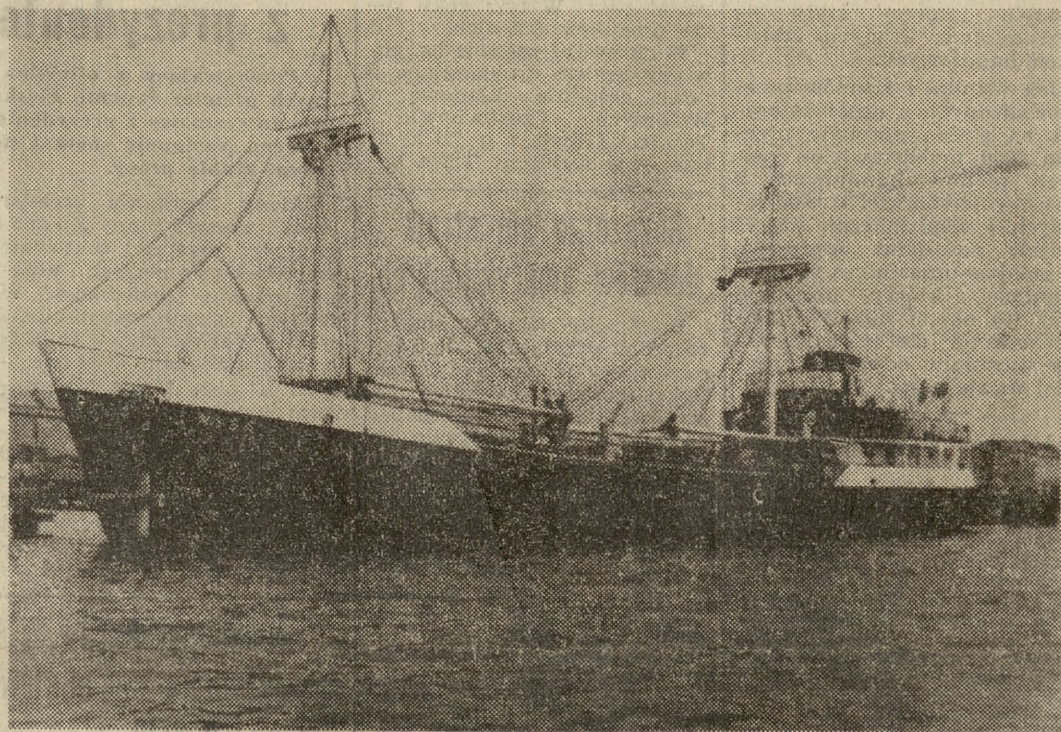
Prawnicy radzieccy zwrócili się z apelem do prawników wszystkich krajów świata, wzywając ich do zorganizowania kampanii protestacyjnej przeciwko zamiarom rządu NRF zaprzestania w maju 1965 roku ścigania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Kampania sprawozdawcza rad zakładowych

Pod przewodnictwem Ignacego Logi-Sowińskiego odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ.

W bieżącym kwartale upływa drugi rok działalności rad zakładowych, rad robotniczych oraz mężów zaufania.

Podjęta przez Prezydium i Komitet Wykonawczy uchwała ustala, że w bieżącym kwartale odbędą się zebrania sprawozdawcze, podczas których załogi zapoznają się z pracą organizacji związkowych w roku ubiegłym. (PAP)



Dobrze wykonane wyroby eksportowe najlepszą wizytówką polskiego przemysłu

W Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego odbyła się we wtorek — pod przewodnictwem min. Zygmunta Ostrowskiego narada poświęcona sprawom poprawy jakości produkcji na eksport. Zgodnie z tegorocznym planem, eksport tego działu gospodarki ma wzrosnąć o 11 proc. w porównaniu z r. ub.

W zakładach przemysłowych pracujących na eksport powstaną punkty kontrolne, w których będąc się będzie jakość poszczególnych urządzeń w procesie produkcyjnym, a także żywotność poszczególnych elementów wchodzących w skład maszyn i urządzeń.

Zjednoczenia przemysłowe zostały zobowiązane do przedstawiania konkretnych programów działania w zakresie poprawy jakości produkcji.

Wysoka jakość produkcji w parze z nowoczesnymi rozwiązaniami technicznymi, to czynniki warunkujące powodzenie podejmowanej przez polski przemysł — zwłaszcza elektromaszynowy — ekspansji eksportowej.

Najpoważniejszą pozycję w eksporcie maszyn i urządzeń to krajów kapitalistycznych stanowią kompletnie obiekty, obrabiarki, maszyny włókiennicze, narzędzia, maszyny i aparaty elektryczne.

Spodziewana jest też dalsza poprawa w strukturze całego polskiego eksportu maszyn poprzez wzrost udziału w nim wyrobów bardziej pracochłonnych i równocześnie spadek udziału artykułów materiałochłonnych.

Musimy jednakże zdawać sobie w pełni sprawę, że szanse zbytu na rynkach zagra-

Azyl dla emigrantów

Generalny dyrektor irackiego ministerstwa spraw wewnętrznych, Latif, powiedział dziennikarzom, że rząd iracki postanowił udzielić azylu wszystkim emigrantom politycznym z Syrii czy jakiegokolwiek innego kraju arabskiego.

WIELKOPOLSKI

Rok XXI Wyd. AB	Poznań czwartek, 14. I. 1965	Cena 50 gr Nr 11 (6508)
--------------------	---------------------------------	----------------------------

Po bezskutecznych poszukiwaniach

statku „Nysa“

Trzydniowa żałoba w Szczecinie

Statek PŻM — M/S „Nysa“ zaginął w dniu 11 bm. w drodze z angielskiego portu Leith do Oslo, prawdopodobnie u brzegów Norwegii. W akcji ratunkowej (poszukiwania załogi „Nysy“) brały udział 4 statki skandynawskie oraz polski „Dalmor 1“, a także samoloty norweskie.

Przedstawiciel oddziału PAP w Szczecinie uzyskał pierwsze szczegóły dotyczące zagi-

(Szkoja) „Nysa“ wiozła do Oslo ładunek żelaza.

Pierwsze niezidentyfikowane sygnały „SOS“ odebrał statek o nazwie „Derby“ 10 bm. o godz. 22.33 czasu GMT. 11 bm. o godz. 7 rano norweski statek zauważył szczątki łodzi. Dwie puste szalupy okrętowe odnalazł następnie polski statek „Dalmor 1“. Szalupy te niosły napis zaginionej jednostki.

Przez cały poniedziałek, 11 bm. oraz w nocy trwały poszukiwania polskiego statku przez 3 jednostki norweskie, 1 szwedzką oraz „Dalmor 1“. Na prośbę polskich władz do akcji włączyły się również norweskie samoloty.

12 bm. trwały nadal poszukiwania. Rejon wypadku patrolowały norweskie samoloty oraz polski „Dalmor 1“. Przepływającym w rejonie zaginięcia „Nysy“ statkom wydano polecenie poszukiwania załogi statku. Jak dotychczas nie przy-

Dokończenie na stronie 2

100 tysięcy zł nagrody za pomoc w ujawnieniu bandytów

Komunikat KG MO

13 bm. na konferencji prasowej w KG MO szef Służby Kryminalnej Komendy Głównej — plk. Stanisław Górnicki i komendant MO m. st. Warszawy — plk. Tadeusz Kozłowski przedstawili niektóre ustalenia dotychczasowego śledztwa w sprawie głośnego napadu, który miał miejsce w Warszawie 22 grudnia ub. r. pod oddziałem NBP przy ul. Jasnej. Przedstawicielom prasy wręczono komunikat następującej treści:

W dniu 22 grudnia 1964 r. około godziny 18.30 niebezpieczni bandyci dokonali napadu na kasjerkę Centralnego Domu Towarowego, odwożącą 1.336.500 zł do VIII Oddziału Narodowego Banku Polskiego, przy ul. Jasnej w Warszawie.

Sprawcy strzałami z pistoletu zabili konwojenta Zdzisława Skoczka i ranili drugiego z konwojujących, rabując przywożone w worku pieniądze.

Po dokonaniu zabójstwa i rabunku pieniędzy, bezpośredni sprawcy zbiegli ulicami: Hibnera, w poprzek ulicy Sienkiewicza następnie przejeżdżając między budynkami do ulicy Moniuszki i przypusz-

Zbrodniarze hitlerowscy z Zakopanego przed sądem

25 bm. rozpocznie się we Freiburgu proces przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim, którzy w latach okupacji „działali“ na terenie Zakopanego. Są to dwaj byli funkcjonariusze hitlerowskiej „SD“: (Służba Bezpieczeństwa) — b. SS-sturmabführer Robert Philipp Weissmann, który po wojnie był we Freiburgu urzędnikiem ubezpieczeniowym oraz b. SS-untersturmführer Richard Arno Sehmisch, po wojnie handlowiec w Norimberdze. Obydwaj byli kiedyś szefami placówki „SD“ w Zakopanem. Weissmann w okresie 1939—1943, a Sehmisch 1943—1944.

Akt oskarżenia zarzuca im współudział w mordach dokonywanych na ludności polskiej. (PAP)

Prąd z Adamowa już w sieci krajowej

Po okresie niezbędnych prób i obserwacji oraz usunięciu niektórych usterek montażowych — budowniczy przystosowanej do pracy na węglu brunatnym elektrowni „Adamów“ — dokonali w godzinach wieczornych 12 bm. ponownego rozruchu wyprodukowanego w kraju bloku energetycznego o mocy 125 MW. Przekazany do eksploatacji blok dostarcza już energię do sieci krajowej.

W adamowskiej siłowni trwają obecnie prace budowlano-montażowe przy drugim z bloku energetycznym analogicznej mocy, który ma być oddany do eksploatacji w drugim kwartale. br. PAP

Bułgaria i Mongolia popierają propozycję ChRL

Premier Bułgarii Todor Żiwkow, wystosował do premiera Czou En-laja odpowiedź na jego pismo zawierające propozycję rządu ChRL w sprawie zwołania konferencji szefów państw całego świata dla przedyskutowania sprawy całkowitego zniszczenia broni nuklearnej.

Rząd bułgarski — podkreśla odpowiedź — pozytywnie ustosunkowuje się do tej propozycji rządu ChRL.

*

Premier Mongolskiej Republiki Ludowej J. Cedenbał, wyśtosiował do premiera Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-laja depeszę, w której zawiadamia go, iż rząd MRL popiera propozycję rządu ChRL w sprawie zwołania konferencji szefów rządów państw świata dla przedyskutowania problemów dotyczących powszechnego zakazu i całkowitego zniszczenia broni nuklearnej oraz wyraża gotowość wzięcia udziału w tego rodzaju konferencji. (PAP)



Wyróżnienie dla wielkopolskich zespołów amatorskich

W Ministerstwie Kultury i Sztuki odbyła się w śróde uroczystość przekazania dorocznego nagród Centralnej Komisji Koordynacyjnej do Spraw Upowszechnienia Kultury przedstawieli amatorskich zespołów artystycznych, wyróżnionych za szczególne osiągnięcia ideowe i artystyczne w ub. roku.

Nagrody wręczał w imieniu CKK min. Lucjan Motyka w obecności wicemin. Zygmunta Garsteckiego, sekretarza CRZZ Czesława Wiśniewskiego oraz innych członków komisji.

Doroczne nagrody CKK za amatorską działalność sceniczną przyznano już po raz szósty. Tym razem otrzymali

ChRL potępia poczynania reżimu południowokoreańskiego

W Pekinie opublikowane zostało oświadczenie rządu chińskiego, w którym potępia on ostro wysłanie wojsk reżimu południowokoreańskiego do Południowego Wietnamu.

To posunięcie amerykańskie go imperializmu — głosi m. in. oświadczenie — obliczone jest na zerwanie porozumień genewskich, na rozszerzenie wojny w Indochinach i na umiędzynarodowienie agresywnej wojny w Południowym Wietnamie.

Agencja Reutersa donosi z Sajgonu, że partyzanci południowowietnamscy zestrzelili 12 bm. obserwacyjny samolot USA, w odległości około 130 km na północny wschód od Sajgonu. Inny samolot amerykański spadł we wspomnianym rejonie — kiedy krążył nad miejscem wypadku i wyczerpało mu się paliwo. W obu przypadkach zostali ranni trzej Amerykanie i jeden Wietnamski.

Pierwsza nagroda dla naszego kolegi

Dziennikarze poznańscy użyli ostatnio nowy dowód uznania za swą pracę od naszych władz wojewódzkich. W ubiegłym roku Wydział Komunikacji Prezydium WRN, Komenda Wojewódzka MO oraz Wojewódzki Komitet Przeciwdziałania rozpisały konkurs na publikację prasową, dotyczące zagadnień ruchu drogowego. Przed kilkoma dniami przedstawiciele wyżej wymienionych instytucji dokonali oceny zgłoszonych do konkursu prac. Zdobywcą I nagrody został nasz kolega, dziennikarz „Głosu Wielkopolskiego” red. Michał Łuczak. Drugie miejsce zajęli: red. Zdzisław Kunstman (Polskie Radio) oraz red. Włodzimierz Ofierski („Express Poznański”). Trzecią nagrodę przyznano red. Janowi Żaluskim, również z „Expressu”.

Erhard chciałby wiedzieć...

19 i 20 stycznia br. — w ramach tzw. stałych konsultacji kierowników nawiązań państwowej Francji i NRF — odbędzie się spotkanie prezydenta de Gaulle'a z kanclerzem Erhardem. Punktem ciężkości w tych rozmowach będą zapewne problemy polityki europejskiej; ściślej mówiąc — kanclerz federalny być może będzie usiłował zyskać mocno nadprute szwy sojuszu francusko-zachodniemieckiego, zarówno na płaszczyźnie gospodarczej jak i militarnej.

Erhard jedzie do Paryża w czasie dość szczególnym dla Republiki Federalnej. Przecież zaledwie przed miesiącem, w Brukseli — podczas obrad Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej — NRF musiała skapitulować wobec „ultimatum” generała de Gaulle'a, domagającego się obniżenia przez rząd zachodniemiecki cen zboża. Jak wiadomo NRF — jeszcze przed obradami „szóstki”, zdecydowana była obniżyć cenę zboża z 475 do 440 marek. Tymczasem francuskie żądania szły dalej: domagały się obniżenia ceny na 425 marek. 15 grudnia ubr. — dokładnie z upływem terminu „ultimatum” — delegacja zachodniemiecka w teatralnych okolicznościach dramatycznie wyreżyserowanego widowiska, złożyła broń.

Obserwatorzy polityczni Zachodu uważają, że „ustępstwo” Bonn na rzecz Francji ma związek z dążeniami Erharda do pozyskania rządu francuskiego dla zachodniemieckiego programu umocnienia sojuszu atlantyckiego. Kanclerzowi NRF chodzi — według tych opinii — w szczególności o osłabienie niebezpieczeństwa zerwania z Francją, co mogłoby nastąpić, gdyby Niemcy zachodnie wzięły ostatecznie udział w wielostronnych sytuacjach nuklearnych NATO.

Każda ze stron (tzn. Francja i NRF) inaczej interpretuje wydarzenia brukselskie. W Bonn uważa się, iż „kompromis” w sprawie cen zboża powinien spowodować ze strony Francji ustępstwa w o wiele ważniejszej dziedzinie wojskowo-politycznej. Ustępstwo Francji ma być jednoznaczne: NRF dała bowiem zaliczyć (w postaci obniżki cen zboża) na konto otrzymania broni nuklearnej.

Ponad 2.300 mln. zł przeznaczono na rozbudowę zakładów rolno-spożywczych

Na rozbudowę, modernizację i rekonstrukcję zakładów przetwórczych podległych resortowi przemysłu spożywczego i skupu przeznacza się w bież. roku ponad 2.300 mln zł, czyli mniej więcej tyle, co w r. 1964. Większość nakładów pochłona inwestycje już rozpoczęte.

W bież. roku rozpocznie pracę szereg nowych obiektów przemysłu mięsnego. M. in. ma być zakończona budowa dużych zakładów mięsnych w

Powodzenie poznańskiej giełdy odzieżowej

Z inicjatywy Centrali Tekstylno-Odzieżowej i CRS „Samopomoc Chłopska” otwarto w Poznaniu dwudniową międzywojewódzką giełdę, której głównym celem jest zbicie artykułów tekstylno-odzieżowych, występujących na pewnych terenach w nadmiarze. Poszczególne hurtownie i 23 przedsiębiorstwa przemysłu tekstylno-odzieżowego zaprezentowały na giełdzie artykuły o ogólnej wartości 965 mln. zł, które wkrótce po otwarciu imprezy stały się przedmiotem licznych transakcji handlowych.

Jak wynika z rozmów przeprowadzonych z organizatorami, na giełdę przybyło przeszło 2000 przedstawicieli różnych pionów handlowych z miast wojewódzkich i wydzielonych, a więc znacznie więcej aniżeli rozesłano zaproszeń. W giełdzie uczestniczą również branżysci, którzy dokonują przy tej okazji analizy zapotrzebowania dla sprecyzowania wniosków odnośnie przyszłej działalności. (I)

Pożyteczne wydawnictwo

Prawo bliżej wsi

Pożyteczną książkę pt. „Poradnik prawny dla rolników” wydała w nakładzie 20 tys. egzemplarzy Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Ponad 400 stronicowa praca Mirosława Alechno zawiera omówienie najważniejszych przepisów prawnych — dekrety, ustaw, rozporządzeń i zarządzeń — z zakresu gospodarki rolnej i innych dziedzin związanych z życiem wsi. Poradnik w przystępny sposób zaznajamia z obowiązującymi normami prawnymi i objaśnia jak należy posługiwać się przepisami.

Część pierwsza poradnika obejmuje podstawowe zagadnienia prawne z zakresu problemów własnościowych, przepisów o dzierżawie, nadawaniu i sprzedaży gruntów, przejmowaniu opuszczonych gospodarstw, dziedziczeniu i spadkach. Oddzielne rozdziały poświęcone są przepisom o obowiązującym w hodowlach, nasieniu, obrocie towarami rolnymi itp. W dalszych częściach poradnika rolnicy znajdą dane dotyczące przepisów o funduszu gromadzkim, ubezpieczeniach na wsi, a także przepisów budowlanych.

Zamościu, a w początku przyszłego roku będzie przekazany do eksploatacji oddział produkcji szynki w Gorzowie Wlkp. Kontynuowana będzie budowa zakładów mięsnych na Żeraniu w Warszawie oraz w Łodzi, Nisku, Olsztynie i Radomiu.

W końcu roku, w Zakładach Lubelskich rozpoczyna produkcję dwa nowe oddziały wytwarzające kaszę oraz płatki owsiane, ruszy duży młyn i wytwórnia pasz w Jarosławiu. Rozpocznie się budować 8 elewatorów zbożowych.

W przemyśle cukrowniczym przewiduje się uruchomienie produkcji drożdży paszowych w cukrowni w Przeworsku.

Z inwestycji w przemyśle olejarskim warto wymienić budowę wielkiego silosu na rzepak, w zakładach w Brzegu n/Odra.

Łącznie z zakładami w Jarosławiu buduje się 13 wytwórni pasz. W tym roku ruszy produkcja 8 z nich.

W pierwszej połowie br. powinny zostać uruchomione 3 nowe chłodnie składowe w Wałbrzychu, Częstochowie i Toszku k/Gliwic, a w III kwartale — w Lublinie. Trwa bu-

Rozszerza się strajk dokerów amerykańskich

Do strajku dokerów amerykańskich przyłączyło się 5 tys. robotników z portów Zatoki Meksykańskiej. Ogółem w strajku bierze udział ponad 60 tys. dokerów. Przeszło 200 statków jest uwięzionych u nabrzeży Bostonu, Nowego Jorku, Filadelfii, Nowego Orleanu i Galvestonu. Przed wiekami do portów ustawiono pikietę. Pikietujący noszą plakaty głoszące: „Nie ma umowy — nie ma pracy”.

Jak podaje prasa, przywódca związku zawodowego, podjął „działalność wyjaśniającą” wśród robotników próbując przekonać ich, iż odrzucona przez członków związku umowa powinna być zaakceptowana. Nowa umowa odrzucona została przez dokerów przede wszystkim dla tego, iż właściciele linii żeglugowych domagali się zmniejszenia liczebności brygad portowców z 20 do 17 osób.

Kanadyjski dziennik poparł polską propozycję

Kanadyjski dziennik „Winnipeg Tribune” w artykule „Nowy plan Rapackiego” podkreśla wagę i aktualność polskiej propozycji zwolnienia konferencji europejskiej.

Stwierdzając, że rozwiązanie sytuacji politycznej w Europie środkowej musi nastąpić w wyniku negocjacji, dziennik wyraża pogląd, że nowa propozycja min. Rapackiego „nie może być odrzucona od ręki, tak, jak to się stało z poprzednią propozycją „disengagement”...”. (PAP)

Z kroniki sądowej

Pożar hotelu

30 października ub. roku około godz. 22 mieszkańcy sali nr 8 Hotelu Robotniczego przy Chłopskiej w Szamotułach zauważyli kłęby dymu wydobywającego się z sąsiedniego pokoju (jego lokatorzy pracowali na nocnej zmianie). Po otwarciu drzwi okazało się, że źródło pożaru stanowił szafka Kazimierza Mazurka. Mimo zorganizowania natychmiastowej akcji gaśniczej drewniany hotel spłonął. Straty — około 280.000 zł.

Prokurator oskarżył K. Mazurka — sezonowego robotnika Cukrowni, o to, że będąc w stanie nietrzeźwym porzucił w szafce niedopałek od papierosa i zapalnik powodując w ten sposób pożar.

Przesłuchiwany w toku śledztwa Mazurek nie przyznał się do winy i stwierdził, że krytycznego dnia przed wyjściem do pracy nie palił papierosa.

Proces odbędzie się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu. (ak)

Nowe otwory gazonośne

W pierwszej dekadzie stycznia br. brygady Jasielskiego Przedsiębiorstwa Geologiczno-Wiertniczego „Poszukiwania Naftowe” przekazały do eksploatacji nowy szyb gazowy w rejonie Przemysła, należący do najbardziej wydajnych z dotychczas tu udostępnionych. Ponadto przygotowały one do eksploatacji dalsze 4 otwory gazowe w powiatach: Lubaczów, Przemyśl i Przeworsk, które zostaną ostatecznie przekazane kopalnictwu naftowemu po przeprowadzeniu niezbędnych pomiarów.

Fakt ten zasługuje na uwagę, iż opady i zamiecie śnieżne na Rzeszowszczyźnie i w części woj. lubelskiego, gdzie przedsiębiorstwo prowadzi wiercenia poszukiwawcze za ropą naftową i gazem ziemnym, bardzo utrudniają, a nawet paraliżują prace brygad. Utrudniony jest np. dowóz maszyn, materiałów i paliwa na skutek zasypania dróg dojazdowych, co stwarza wiertnikom poważne kłopoty. (PAP)

Renty dla kołchoźników

W Związku Radzieckim rozpoczęła się wypłata rent członkom chłopskich gospodarstw spółdzielczych (kołchozów). Renty te w wysokości do 102 rubli miesięcznie będą otrzymywało około 7 milionów kołchoźników.

Od 1 stycznia 1965 r. utworzony został w ZSRR ogólnopaństwowy fundusz zabezpieczenia kołchoźników. Około 60 proc. tego funduszu stanowią wpłaty kołchozów, a pozostałe 40 proc. wpłaca na ten fundusz państwo. (PAP)

Premier Japonii spotkał się z prezydentem Johnsonem

Przebywający z oficjalną wizytą w Stanach Zjednoczonych premier Japonii, Eisaku Sato, przeprowadził w Białym Domu rozmowy z prezydentem Stanów Zjednoczonych Johnsonem. Następnie spotkał się on z dziennikarzami w krajowym klubie prasy.

Podczas spotkania premier Japonii wezwał Stany Zjednoczone, by „bardziej taktownie odnosili się do potrzeb i pragnień narodu japońskiego”. W dalszym ciągu wystąpienia premier zaznaczył, że między Japonią a Stanami Zjednoczonymi istnieje tarcia w sprawach handlu, transportu i rybołówstwa. Zwrócił także uwagę na niekorzystny układ w handlu między dwoma państwami, zaznaczając, że Stany Zjednoczone o wiele więcej eksportują do Japonii, niż importują z niej.

Analizując obecną sytuację w Azji polityk japoński oświadczył, iż „pragnienie być prawdziwym gospodarzem w swym domu występuje w każdym kraju, jakim by on był”. W sprawie Wietnamu Południowego Sato zajął niezdecydowaną pozycję. Z jednej strony wyraził „uznanie” Stanom Zjednoczonym za ich „nieprzerwane wysiłki w kierunku utrzymywania pokoju i stabilizacji Azji”, a z drugiej wskazał, że w tym kraju „należy wziąć pod uwagę nastroje narodu”.

Niekonsekwentne postępowanie socjalistów z SFIO

Francuska Partia Socjalistyczna SFIO, która zależnie od sytuacji lokalnej zawiera porozumienia wyborcze raz z komunistami, raz z prawicą, znalazła się pod ostrzałem podwójnego ognia. Gaullistowska „La Nation” zarzuca jej porozumienie z komunistami i pisze, że „umowa SFIO z FPK (zawarta w departamencie Sekwany) uwypukla jedynie sprzeczności Partii Socjalistycznej, która gotowa jest pójść na sojusz z samymi diablami, bez względu na jego kolor, po to, by zdobyć miejsca w radach”.

Komuniści francuscy potępiają porozumienia, którymi SFIO wiąże się z reakcją. „Pragniemy — pisze redaktor naczelny „Humanité”, Andrieu — aby Partia Socjalistyczna zaniechała sojuszy sprzecznych z zasadami i zwróciła się do zdecydowania — jak zrobiła to w departamencie Sekwany — w kierunku jednolitości ze wszystkimi siłami demokracji”.

W Jugosławii

Wydobyto zwłoki siedmiu górników

Jak już podawała prasa, w kopalni węgla „Uszcie” w Serbii na głębokości 1500 metrów wybuchł kompresor, co spowodowało zawalenie się chodnika i pożar. 14 górników zostało zasypanych. Jak wynika z ostatnich informacji, nie ma nadziei na ich uratowanie. Prawdopodobnie zatruli się oni gazami. Ekipy ratownicze znalazły dotychczas zwłoki 7 zasypanych.

Satelity na usługach okrętów wojennych USA

Dowództwo amerykańskiej marynarki wojennej podało po raz pierwszy, że okręty wojenne USA korzystają z systemu trzech sztucznych satelitów „Transit” umieszczonych na orbicie okołoziemskiej w celach nawigacyjnych, a mianowicie dla określenia pozycji danej jednostki morskiej. (PAP)

Komunikat MO

Dokończenie ze str. 1
padu na Urząd Pocztowy przy ul. Armii Ludowej róg Marszałkowskiej, zabijając konwojenta Łukasza Czacuna, raniąc drugiego i rabując 666.000 zł.

Ze względu na szczególnie niebezpieczny charakter bandy, cały aparat Milicji prowadzący aktywne działania dla ustalenia i ujęcia sprawców. Komenda Główna MO zwraca się do wszystkich, którzy mogą pomóc w wykryciu bandytów, o zgłoszenie się lub poinformowanie w inny sposób Komendę MO m. st. Warszawy, bądź najbliższą jednostkę MO.

Dla osoby, która bezpośrednio przyczyni się do ustalenia sprawcy (sprawców) Komenda Główna Milicji Obywatelskiej wyznaczy nagrodę w wysokości 100.000 zł.

Osoby, których informacje pośrednio przyczynią się do ustalenia sprawców zostaną także odpowiednio wynagrodzone.

Wszystkim, którzy udzielą informacji zapewniającą pełną dyskrecję.

KOMENDA GŁÓWNA

MILICJI OBYWATELSKIEJ

Warszawa

JANUSZ MARCISZEWSKI

W modzie jest dziś słowo „alternatywa”. O-
gólnie oznaczając dwa
rozwiązania problemu, dwa
wyjścia z jednej sytuacji, w
swoim obecnym, „modnym wy-
daniu” alternatywa dotyczy
konkretnych spraw. Chodzi o
opracowywane przez załogi
naszego przemysłu zadania na
pięciolatke 1966—1970, w wa-
riantach: minimum i maksy-
mum.

Po co taka alternatywa? Przecież ogólne założenia są już znane, w tym i założenia inwestycyjne. A plan maksymalny uwarunkowany jest najczęściej znaczną rozbudową zakładów, ich umaszynowaniem, modernizacją, co po-
ciągnąć za sobą musi nakłady inwestycyjne. Z drugiej strony na II Plenum KC PZPR, Władysław Gomułka ostrze-
gał, że największe niebezpieczeństwo przy sporządzaniu planów tkwi w wysuwaniu nowych zadań inwestycyjnych. Mówił przy tym: „za-
łożone w planie pięcioletnim wielkości nakładów inwestycyjnych, jak już mówiliśmy wielokrotnie, są maksymalne i nie mogą być przekroczone”.

Wielka szkoła aktywności

Czyżby zatem pomiędzy tymi wyraźnymi sformułowaniami a pracą KSR w zakładach przemysłowych i aktywności gospodarczej w przedsiębiorstwach spółdzielczych nad przygotowywaniem „alternatywy” tkwiła jakaś sprzeczność?

Sztuka liczenia

Po co alternatywa?

Jednoznaczna odpowiedź brzmi: jest to praca pożyteczna, pozostająca w zgodzie z interesem społecznym i gospodarczym, a równocześnie przy jej właściwym wykonaniu mogąca uszczuplić nasz „inwestycyjny bochenek chleba” przed nadmiernymi apetytami poszczególnych zakładów, czy całych gałęzi przemysłu. Jest ona formą realizacji uchwały IV Zjazdu PZPR, i dyrektyw II, pozjazdowego plenum KC. Jest zarazem kontynuacją działań samorządów robotniczych, aktywności gospodarczej na rzecz porządkowania gospodarki, na rzecz dokładnego określenia jej możliwości, potęgowanych ujawnianymi w przemyśle rezerwami. Jest wreszcie kontynuacją wielkiej szkoły aktywności za łóg przemysłowych w zarządzaniu zakładami, co znalazło swój wyraz zarówno w znanej „Akcji R”, jak i przy konkretyzacji wniosków przedzjazdowych, podejmowaniu czynu zjazdowego i czynu 20-lecia w roku minionym.

W jednym z dużych zakładów przemysłowych ciężkiego, gdzie koncentruje się cała krajowa produkcja dźwigów portowych i prawie połowa produkcji wielkich suwnic bramowych, wciąż tylko teoretycznie mówiono o możliwości osiągnięcia wartości produkcji rzędu pół miliarda. Dziś

osiąga się niespełna 300 mln. zł. Program minimum brzmi: zwiększyć zatrudnienie o 120 osób, a produkcja osiągnie wtedy pełne 300 mln. zł wartości. Program maksimum wychodzi z innych założeń; żaden to interes „dodawać” wartość produkcji, proporcjonalnie „dodając” liczbę robotników. Zastanówmy się raczej, czy wykorzystując niezbyt wysokie nakłady inwestycyjne (chodzi w tym przypadku o 35 mln. zł) nie uda nam się osiągnąć prawie 400 mln. zł wartości produkcji, przy zakładanym wzroście zatrudnienia. Bo realizacja tych nakładów podniesie technikę wytwarzania, pozwoli wzmocnić wydajność pracy itd.

Udział nas wszystkich

Nie chodzi o to, by przesądzić, które wyjście będzie ostatecznie wpisane do planu pięcioletniego tego zakładu. Chodzi natomiast o stanowisko załogi, które uformowało się w trakcie tych wyliczeń. Zrozumiała ona w pełni, że przyrost produkcji nie może być wynikiem jedynie wzrostu zatrudnienia. Że należy stworzyć warunki, by ten przyrost był odpowiednio szybszy i wyższy od wzrostu zatrudnienia. Teoretycznie wiadomo o tym od dawna. Lecz teoria przymierzona do praktyki, potrzeb i możliwości własnego zakładu uzyskuje moc przekonującego argumentu.

W innym zakładzie przemysłu ciężkiego, właśnie w toku dyskusji nad wariantami pięciolatki, ujawniono potężne rezerwy inwestycyjne, rezerwy tkwiące w niektórych działach operacyjnych. Tam właśnie postanowiono wzmocnić załogi, wykorzystując jej wzrost przewidziany na pięciolatke, po to by prawie jedną czwartą przyrostu pro-

dukcji przewidzianego na rok 1970, uzyskać już w roku 1966.

Pewien zakład przemysłu lekkiego stwierdził, że korzystając z miejscowej nadwyżki siły roboczej kobiet może zamiast sprzedawać nadmiar produkowanej przędzy, której w zakładzie nie ma kto przerabiać, zbywać ją korzystniej, bo w formie wyrobu gotowego.

W jednym z krajowych związków spółdzielczych, gdzie istnieje niewykorzystane moce w branży chemicznej, ograniczono zakres inwestycji przemysłowych, poprawiając jednocześnie warunki dla skupu surowca wtórnego i jego przerobu, co pozwoli znacznie lepiej wykorzystać zainstalowane już moce.

Te wyrwykowe przykłady, pochodzące z różnych przemysłów i różnych stron Polski, ukazują jak wielką wartość ma owa sztuka liczenia, zdająca właśnie egzamin przy sporządzaniu planów alternatywnych. Zebranie tych planów, zestawienie z nich planu „zbiorczego” całej gospodarki nie naruszy, wobec istnienia wariantów z góry wyliczonych, granic naszych możliwości inwestycyjnych czy zatrudnienia. Pozwoli natomiast dokonać podziału najefektywniejszego, niosącego korzyść gospodarczą i społeczną. A trudno przy tym nie docenić faktu, że ci którzy uczestniczą tak masowo w budowie planu — rozumiejąc w szczegółach mechanikę jego powstawania — świadomie a więc rozumnie i lepiej będą go realizować. I choć metody planowania podlegają nadal ewolucjom, ich stałą cechą pozostanie wzrastający udział w planowaniu wszystkich ludzi pracy.

WOJCIECH KRASUCKI

Jeszcze o Osiecznej i trzcinie

W grudniu ubr. zamieściliśmy w Głosie w ramach „Akcji R”, list Czytelnika z Osiecznej — Bolesława Matyły, traktującego o możliwościach aktywizacji gospodarczej tego miasteczka, jaką daje trzcina okolicznych jezior. Wkrótce otrzymaliśmy wyjaśnienie z Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego w Lesznie.

Przewodniczącą tej Komisji — Czesław Marcinkowski, po zrelacjonowaniu historii rozwoju Osiecznej w powojennym 20-leciu (uruchomiono betoniarnię i wytwórnię prefabrykatów budowlanych, wytwórnię wód gazowych i rozlewnię piwa, rozbudowano i zmodernizowano zakład mleczarski, w niewykorzystanym pałacu zorganizowano sanatorium dla dzieci itp.) stwierdza jednak, że z uwagi na położenie Osiecznej: znaczna odległość od stacji PKP oraz brak niezbędnych obiektów, które można by wykorzystać, istnieją tam poważne trudności z lokalizacją nawet mniejszych zakładów pracy.

„Chcąc jednak rozładować występującą nadwyżkę siły roboczej wynoszącą 100—120 osób, szczególnie kobiet, czyni się starania zorganizowania przy pomocy funduszu interwencyjnego szkolenia i przysposobienia do pracy chałupniczej w zakresie trzcinarsko-wikliniarskim.

Zamierza się zorganizować takie szkolenie dla 40—50 osób w styczniu 1965 r. na okres 3—4 miesięcy. Stroną techniczną szkolenia zajmie się Zakład Wikliniarsko-Koszykarski w Przybyszewie, należący do Poznańskiego Przedsiębiorstwa Wikliniarsko-Trzcinarskiego Przemysłu Terenowego w Poznaniu.

Przewidujemy również, że dzięki zorganizowanemu chałupnictwu oraz w oparciu o

AKCJA
**REZERWY
WNIOSKI
REALIZACJA**

trzcinę okolicznych jezior, uda nam się stworzyć na miejscu zakład, który oprócz normalnej produkcji na bazie wikliniarskiej będzie wytwarzał ze wspomnianej trzciny np. maty dla celów budownictwa.

Stworzenie takiego zakładu, zatrudniającego około 80—100 osób oraz rozszerzenie istniejących zakładów i usług, rozładuje występującą nadwyżkę siły roboczej na tym terenie”...

Bardzo się z tego cieszymy!
(pch)

Paragraf i życie

Kierownik klubu motorowego LPZ, Marian K., nie był wielkim aferyzstą. Od jednego z kursantów wziął 500 zł za przyjęcie go na kurs po terminie zapisów, od innego przyjął 500 zł w związku z dopuszczeniem go do egzaminu, a jeszcze innemu nie wydał po kwitowaniu na wpłacone 300 zł i schował je do kieszeni. Łącznie jego kilkumiesięczny „zarobek” wyniósł 1300 zł.

Sąd Wojewódzki wymierzył mu za te przestępstwa łączną karę 10 miesięcy więzienia.

Ale z wyroku niezadowolono były obie strony. Zarówno Marian K., jak i prokurator założyli rewizję do Sądu Najwyższego. Marian K. twierdził, że kara jest niewspółmiernie wysoka w stosunku do popełnionego przez niego czynu, ponieważ nie uwzględniła jego nienagannej przeszłości i złego stanu

Chleb, przemysł i my

Polska w liczbach

Mówimy o konieczności zwiększenia inwestycji na wsi i uzyskania wzrostu produkcji rolnej, o konieczności likwidacji importu zbóż. Ale jaka jest właściwa skala potrzeb, jak kształtuje i kształtowała się sytuacja rolnictwa u nas w porównaniu z innymi krajami.

Korzystając z tego, że ukazał się najnowszy duży „Rocznik Statystyczny 1964” proponuję do niego zajrzeć. Co mówią liczby?

W roku 1963 zebraliśmy 14,5 mln. ton czterech zbóż. Jest to o milion ton więcej niż w roku poprzednim, ale o milion ton mniej niż w roku 1961 — niemal tyle samo, co w latach 1959—60. (Dla porównania: 10 lat wcześniej, w roku 1953, plony wyniosły 10 mln. ton). Choć więc zbiory wzrastają, to jednak wzrost ten jest powolny i w stosunkowo dużym stopniu uzależniony jeszcze od przyrody i od wpływów atmosferycznych (co przejawia się w corocznych znacznych wahanach).

W środku tabeli

Może tu paść pytanie, w jakiej jesteśmy sytuacji w porównaniu z innymi krajami RWPG, czy też z wysoko rozwiniętymi krajami Europy zachodniej. Otóż ostatnie dane o produkcji zbóż na jednego mieszkańca, wskazują, że w Europie przewyższa nas np. Francja, Jugosławia, Rumunia, czy Bułgaria, natomiast nasza produkcja jest większa, niż np. produkcja Czechosłowacji, NRD, Szwecji i Włoch. Ze swoimi 445 kg zbóż na jednego mieszkańca w roku 1962 znajdujemy się mniej więcej w środku europejskiej tabeli. Plony mamy wyższe od średnich światowych — ale niższe niż kraje produkujące w produkcji rolnej.

Wielkość produkcji wyprzedzających nas państw mieści się w granicach 550—600 kg na mieszkańca. Rekord wśród państw RWPG biją Węgry: 669 kg na mieszkańca; wśród pozostałych krajów europejskich Dania — 1088 kg.

Tyle, jeśli chodzi o porównanie sytuacji w jednym okresie. Istotny jest także wskaźnik dynamiki rozwoju produkcji zbóż z uwzględnieniem wzrostu liczby mieszkańców. Otóż jeśli porównać produkcję roku 1962 z produkcją z okresu o 10 lat wcześniej — w przeliczeniu na jednego mieszkańca, to rozwój jej w Polsce pozostaje (i to znacznie) w tyle za rozwojem produkcji innych krajów RWPG, a także zachodu.

W proporcji do liczby ludności lepiej rozwinięto się rolnictwo np. w Czechosłowacji, NRD czy na Węgrzech. Daleko szybszy niż u nas wzrost produkcji rolnej nastąpił w ZSRR, a także w innych krajach, takich jak Dania, Francja, Jugosławia czy Szwecja.

Gdy rosną nowi konsumenci...

Z jednej strony jest to problem kierunku rozwoju

gospodarki i kierunku inwestycji. Inwestycje na rolnictwo, które w początku lat 50-tych wynosiły około 8—9 procent całości — później wprawdzie zwiększyły się i w następnych latach wynosiły około 11—13 procent całości, ale na tej wysokości już się utrzymały. Obecnie, gdy położyliśmy nacisk na rozwój rolnictwa przekraczają one 17 procent całości.

W okresie poprzednich lat przede wszystkim intensywnie rozbudowywaliśmy przemysł. Istotny był także kierunek rozwoju przemysłu. Nie uwzględniał on w takim stopniu jak obecnie potrzeb wsi i dostaw „rolniczych środków produkcji”.

I tak np. — w efekcie — w okresie dziesięciolecia 1952—1962 zużycie nawozów wzrosło w Polsce 2,5-krotnie, podczas gdy np. w CSRS przeszło 3-krotnie, na Węgrzech blisko 7-krotnie! — przy czym zużycie nawozów na 1 hektar np. w CSRS było w 1962 r. 2-krotnie większe niż w Polsce, a NRD 3-krotnie większe. Oczywiście jest jeszcze wiele krajów, które zużywają nawozów mniej niż my (np. Szwecja czy Włochy) — ale w stosunku do krajów o rozwiniętej kulturze rolnej ten śródek zwiększenia plonów jest u nas wykorzystany w daleko mniejszym stopniu.

Podobnie z mechanizacją rolnictwa. 1 traktor w Bułgarii w 1962 r. wypadał na 185 hektarów, na Węgrzech — na 142, w NRD — na 64, w CSRS — na 52, a w Polsce... na 242 hektary.

Z drugiej strony trzeba wyraźnie podkreślić, że nienadążanie produkcji zbóż za potrzebami wynika nie tylko z niewystarczającego wzrostu samej produkcji, ale i bardzo znacznego zwiększenia się liczby konsumentów. Jest to bardzo istotna przyczyna! Podczas gdy w innych krajach Europy w owym okresie wskaźnik przyrostu naturalnego wahał się w granicach kilku promille (nie przekraczając na ogół 10) — my biliśmy rekordy w Europie, osiągając wskaźnik w granicach do blisko 20 promille. I zaiste trzeba zupełnie niezwykłych osiągnięć rolnych, by sprostać zwiększeniu zapotrzebowania. A w rolnictwie — w przeciwieństwie np. do przemysłu — gwałtowne zwiększenie produkcji — nie jest możliwe.

Wniosek gospodarczy jest oczywisty: konieczne jest dalsze, intensywniejsze zwiększanie produkcji rolnej — a co za tym idzie i jej unowocześnienie i zwiększenie efektywności wszelkimi dostępnymi środkami. Stąd też potrzeba rozwoju produkcji nawozów oraz sprzętu mechanicznego dla rolnictwa, podejmowania inwestycji chemicznych, takich jak kombinat w Puławach itp.

ANDRZEJ POLANOWSKI

ZŁIGRZEWSZOWSKI
**Ostatnie dni
WARTHEGAU**

33

Rezygnując już nawet z pozorów zdawkowej uprzejmości, zakomunikował natychmiast Harpemu, że ze względu na trudności słuchowe powstałe w następstwie zamachu, będzie z nim prowadził rozmowę korzystając z pomocy Burdorffa. W ten sposób stworzył sobie pretekst do posiadania świadka. Ale choć siłił się na spokój, w miarę jak wysłuchiwał informacji Harpego powtarzanych przez Burdorffa, rosło jego zdenerwowanie. Złazował z coraz większą natężennością żądania o dodatkowe wyjaśnienie, sztydził, przeklinał, wreszcie nie otrzymawszy dostatecznie dokładnych informacji, rzucił otówek, którym kreślił na mapie i zaczął krzyczeć w drugą słuchawkę oskarżenia o zdradę i niedoświadczenie pod adresem Harpego i panów generałów w ogóle. Aż w szczytowym momencie furii otarł rozdygotana lewica piane z ust i wybełkotawszy „Tylko moi generałowie domagający się orderów nie chcą przyjąć do wiadomości, że każdy, także oni, ma walczyć i ginąć tam, gdzie się go postawi. Moi generałowie to fajdaki!!!” — rzucił słuchawkę. Wyczerpany opadł na zastany mapiami stół, okrywając dłońmi głowę. Dopiero po dłuższej chwili ciszy zażądał chrapliwym głosem połączenia go z dowódcą wschodniopruskiej Grupy Armii „Centrum”, generałem Rainhardtem. Tym razem sam wysłuchał cierpliwie meldunku, prawie grzecznie rzucił pytanie jak głębokie są włamania radzieckie w pozycje działającej na prawym skrzydle 2 armii i nie ustosunkowując się ani słowem do informacji, nie udzielając ani jednego zalecenia i nie powiedziawszy nawet dziękuję, znowu rzucił słuchawkę.

Niemal wyłącznym tematem rozpoczętego zaraz — jak zwykle o godzinie dwudziestej — wieczornego omówienia sytuacji, były sprawy frontu wschodniego. Szczególnie sytuacja w rejonie na południe od Warszawy. Już na wstępie, podczas wysłuchiwania prognozy meteorologicznej, przejawiał Hitler żywe zaniepokojenie wiadomością o nadciągającym powoli nad dorzecze Wisły klinie powietrza wyzowego. Wielokrotnie podkreślał, że trzeba przede wszystkim dążyć do utrzymania rejonu Warszawy. Mimo to zaskoczył zebranych pytaniem, ile dni będzie trwało przetrwanie z Prus Wschodnich do rejonu działań 9 armii korpusu

34

pancernego „Grossdeutschland”. Nie dopuszczając do jakiegokolwiek próby dyskusji na temat celowości tej dylokalacji, zajął się innymi sprawami, by około godziny 23 rozkazać przywołanie do telefonu Guderiana.

Szef sztabu usłyszawszy rozkaz natychmiastowego przerwania na południe tych odwołów, na które liczył dotychczas Reinhardt, próbował odwieść Hitlera od tej decyzji. Ale ten ani myślał wysłuchiwać argumentów generała. To generałowie — oświadczył — są winni zmarnowania odwołów Grupy Armii „A”. Teraz zaś, kiedy tylko w ten sposób można jeszcze przeciwdziałać groźbie powstałej w najważniejszym punkcie frontu wschodniego, chcą zmarnować i tę okazję. Jego rozkaz jest zresztą nieodwołalny i żąda wykonania go jeszcze tej nocy...

Guderian był wstrząśnięty. To oznaczało szybszą, aniżeli można się było spodziewać do tego czasu utratę Prus Wschodnich — kolebki krzyżackiego prusactwa, świętej twierdzy junkierskiej. W umyśle generała zaczęło kiełkować straszliwe podejrzenie: Hitler, w którego wierzył dotychczas, któremu służył wiernie, ponieważ był przekonany, że mimo wszystkich swych wad będzie zawsze niezłomnym rzecznikiem tego, co najbliższe jego sercu — okazał się po prostu Austriakiem. Nie reprezentującym prawdziwie niemieckiego, w pojęciu Guderiana, punktu widzenia na sprawy wschodu...

Zdecydował się choćby częściowo przeciwdziałać zaubnym następstwom decyzji Austriaka. Skierować na południe dowódcę korpusu „Grossdeutschland” wraz z dwoma tylko dywizjami „Hermann Goering” i „Brandenburg”. Pozostałe zaś siły korpusu — dywizję „Grossdeutschland” i „Hermann Goering II”, licząc na to, że Hitler zadowolony z odcinkowym meldunkiem, nie będzie miał okazji odkryć podstępów szefa sztabu, pozostawił tam odziedziczoną, w dyspozycji dowódcy zgrupowania wschodniopruskiego.

(cdn.)

zdrowia. I prosił o zawieszenie wykonania kary. Natomiast prokurator podkreślał, że Marian K. działał z chęcią zysku i wnosil o ukaranie go, niezależnie od kary więzienia, również i grzywną. Sąd Najwyższy odrzucił skargę rewizyjną Mariana K., stwierdzając, że łapownictwo i inne formy zagarniania mienia społecznego przez osoby sprawujące odpowiedzialne funkcje w organizacjach i instytucjach społecznych są wysoce szkodliwe i wymagają surowego traktowania. Oskarżony nie może więc korzystać z dobrodziejstwa, jakim jest warunkowe zawieszenie wykonania kary. Natomiast rewizję prokuratora Sąd Najwyższy uznał za zasadną. Mimo że Marian K. osiągnął tylko stosunkowo niewielką korzyść materialną, którą przeznaczył na zaspokojenie bieżących potrzeb, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że było to działanie z chęcią zysku. Wysokość korzyści majątkowej, jaką sprawca przestępstwa uzyskał lub zamierzał uzyskać nie jest decydująca dla ustalenia zamiaru działania sprawcy. Korzyść majątkowa — stwierdza orzeczenie SN — nie wymaga trwałego powiększenia stanu majątkowego sprawcy przestępstwa z chęcią zysku. Wystarczy, jeżeli korzyść ta wpływa na okresowe czy przejściowe polepszenie — poprzez przestępstwo — jego sytuacji materialnej.

Wychodząc z tych założeń Sąd Najwyższy nie tylko za twierdził karę 10 miesięcy więzienia bez zawieszania, ale skazał Mariana K. dodatkowo na 1000 zł grzywny.

JAN WOLSKI

Pod znakiem nowości

Doczekaliśmy się wreszcie polskiego telewizyjnego filmu odcinkowego pt. „Barbara i Jan”. Role tytułowe kreują wypróbowani i już dobrze znani telewidzom aktorzy Janina Traczykówna i Jan Kobuszewski. Pierwszy odcinek był bardzo obiecujący: żywe tempo, trafne podpalenia życia, a nade wszystko środowiska dziennikarskiego. Oczywiście, nie czas jeszcze na ogólną ocenę, ale jeżeli dalszy ciąg okaże się równie ciekawy, film „Barbara i Jan” zdobędzie sobie na pewno dużą popularność. Poczekajmy więc — zobaczymy. Bardzo długo czekaliśmy na tę jaskółkę. Wszak bratnie Telewizje od dawna już mają w swoich archiwach własne obrazy — niektóre z nich oglądaliśmy i na naszych ekranach. Znamy jednak finansowe braki polskiej TV, cieszymy się, że ta dotkliwa luka zaczyna się wreszcie zapelniać. Miejmy też nadzieję, iż za „Barbara i Janem” przyjdą następne polskie dobre filmy odcinkowe, które skutecznie wyparą różne zle importowane odcinki. A już bardzo dobrze byłoby, gdyby np. „Hrabiego Monte Christo” wyparł historyczny polski przygodowiec! Na razie są to jednak tylko marzenia ściennej głowy...

Drugim ważnym wydarzeniem na ekranach TV jest rozpoczęcie kursów języka angielskiego i rosyjskiego. Bardzo pożyteczna inicjatywa. Oba kursy na pewno znajdą więcej zwolenników niż „Wieczorny relaks”, który — jak wynika z prywatnej ankiety przeprowadzonej wśród grona znających niżej podpisanego — mało ma naśladowców. Jedno co można zarzucić kursowi języka rosyjskiego, to trochę niewyraźny dźwięk. Obie lekcje przygotowane są bardzo starannie; dialogi, dowcipny obraz, objaśnienia — wszystko to ułatwia zapamiętanie materiału lekcyjnego. Korzystajmy więc z okazji i uczmy się!

„Liga miast” — to konkurs dla młodzieży, która jest przed kamerami TV egzaminowana ze znajomości historii i współczesności swych rodzimych miast. W sobotę zmierzili się młodzi reprezentanci Katowic i Wrocławia. Coś w rodzaju tele-

turnieju, tyle że bardzo nieudane i niesamowicie długie. A już najgorsze, że były minuty, w których chłopcy siedzieli przed kamerami jak na mekach, daremnie czekając na telefoniczną pomoc rodaków. Okropnie mi żal tych chłopców, ale jeszcze okropniej nudziłem się patrząc w ekran, na którym nic się nie działo. W następnych spotkaniach „Liga miast” koniecznie trzeba czymś zapętląć te nieznośne luki i w ogóle zreformować przebieg „meczu”.

Bardzo dobrze przygotowany, dowcipny, zabawny i oryginalny program muzyczno-rozrywkowy z Łodzi pt. „Trzy tysiące sekund z Jerzym Matuszkiewiczem” stracił ogromnie wskutek słabego konferansjera. Naprawdę żal, że w tak dobrej pozycji jedno ogniwo zepsuło efekt całości. Ale oddając sprawiedliwość twórcom „3000 sekund”, podkreślić trzeba wysokie walory i oryginalność scenariusza, reżyserii i wykonawców.

Kraków zainaugurował we wtorek nowy cykl „Encyklopedia humoru” pozycją „Bawimy się na A”. Pierwsza litera alfabetu okazała się zabawna i miła.

Krakowski Teatr TV wystawił „Niebezpieczne związki” w reżyserii Stefana Szlachetcy. Bardzo miłe, bezpretensjonalne, a przy tym mocno osadzone w realiach (trafne podpatrzenie kłopotów współlokatorów jednego mieszkańca!) widowisko. Pochwała za spektakl należy się i reżyserowi, i aktorom, którzy zagrali swe role bardzo dyskretnie lecz przekonująco. To był sukces krakowskiej sceny TV.

Natomiast warszawski Teatr TV wystąpił z kolejną premierą Moliera. „Skapiec” w reżyserii Jerzego Gruzy był już chyba piątą z kolei pozycją wielkiego francuskiego klasika. I to pozycja odczytana inaczej niż zazwyczaj. Tradycyjny, a więc komediowy skapiec ustąpił miejsca człowiekowi tragicznie uwikłanemu w sieci własnej namiętności; człowiekowi, który w sobie nie miał nic ze śmiesznego wydrwianego duszgrozka, kochającego pieniądze bardziej niż własne dzieci, bardziej niż siebie samego. Gustaw Holubek stworzył postać wstrząsającą, taką, której trudno nie pamiętać. Zagrał zupełnie inaczej, zupełnie nie w swoim stylu. Jego Harpagon był półworny, przewrotny i odróżający. Kiedy mówił: „Moje kochane złoto...” wierzyło się, że rzeczywiście kocha złoto i tylko złoto. I gdyby nie ostatnia już komedia scena, warszawski „Skapiec” bardziej przypominałby dramaty Szekspira niż molierowskie dowcipy. Ciężko lecz pogodnie przecież komedie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Polonica w ZSRR

O Polsce pisze się w Związku Radzieckim dużo. Nie tylko przez prasę docierają wiadomości o nas do Kraju Rad. Służy temu wymiana dóbr kulturalnych, rozwijana przez Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Polskiej i Komitet Łączności Kulturalnej z Zagranicą. Równocześnie coraz częściej stają się kontakty naukowe, zwłaszcza historyków radzieckich z Polską Akademią Nauk.

Poznańskiemu ośrodkowi naukowemu zawdzięczać należy szersze zainteresowanie Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR problematyką niemcoznawczą na tle dziejowych stosunków świata słowiańskiego z germańskim, ze szczególnym uwzględnieniem wschodniej ekspansji niemieckiej w ciągu ostatniego stulecia. Rola Instytutu Zachodniego jest tu bezsporna. Coraz częściej łamy miesięcznika „Woprosy Istorii” otwierane są dla spraw polskich. W ub. roku w numerze 8 tego czasopisma znalazła się obszerna recenzja pióra Jerzego Krasuskiego o publikacjach historycznych „Przeglądu Zachodniego” za lata 1962 i 1963. Omówienia polskich periodyków historycznych należą do stałych rubryk tego miesięcznika.

Ostatnio „Komunist”, organ teoretyczny i polityczny KC KPZR, zamieścił obszerny reportaż z pobytu w Polsce delegacji pracowników prasy partyjnej pióra W. Płotkowskiego. Delegacja radziecka, która przebywała na Górnym Śląsku, w woj. krakowskim i w Łodzi z najwyższym uznaniem podkreśla bujny rozkwit sił wytwórczych w naszym kraju.

Pisma centralne „Prawda”, „Izwestia”, „Trud” i „Komsomolskaja Prawda” stale informują o wydarzeniach w Polsce. Ostatnio bardzo serdecznie i obszernie pisał o Warszawie organ Związków Zawodowych „Trud”.

Z innych pism, zwraca uwagę nieprzeciętnie, bardzo żywe zainteresowanie się sprawami polskimi „Literaturnoj Rossii”, która systematycznie informuje o przejawach życia kulturalnego w Polsce. W ostatnich numerach w tym piśmie czytaliśmy o III Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich w Katowicach, o Dniach Poezji Radzieckiej w Rybniku, reportaż z warszawskiej szkoły nr 219 im. Wasiłewskiej i szereg notatek.

Bardzo duże zainteresowanie życiem w Polsce Ludowej wykazuje pismo codzienne w języku polskim „Czerwony Sztandar”, ukazujące się w Wilnie.

Z pism innych republik radzieckich sporo wiadomości o naszym kraju przynosi „Socjalistyczna Charkiwsczyna”, która nawiązała kontakty z prasą poznańską. Przy okazji, że pismo to gościło na łamach „Głosu”, a nasza redakcja przygotowała materiały dla niego.

FR. H.

Hitlerizm wstydlwym tematem?

Bawarska federacja organizacji młodzieżowych (Bayerische Jugendring) ostro skrytykowała decyzję podjętą przez kontrolę filmów w sprawie doboru i ograniczenia niektórych antyfaszystowskich filmów dokumentalnych dla szkół. Konkretnie chodziło tu o filmy pokazujące w krytycznym świetle dojście Hitlera do władzy, zbrojenia III Rzeszy itd., które zostały w pierwszym rzędzie objęte wspomnianymi restrykcjami. Zgodnie z nimi filmy dokumentalne, unaoczniające przebieg wydarzeń i metody terroru stosowane podczas sprawowania władzy przez hitlerowców, jak np. „Zdobycie władzy” czy „Hitler u władzy” będą mogły w przyszłości być pokazywane tylko młodzieży powyżej 16 lat, filmy zaś o organizacji Hitlerjugend, o przemówieniach politycznych Hitlera po 1933 roku i o zbrodniach hitlerowskich — młodzieży ponad 18 lat.

Natomiast przy ocenie filmów propagujących i werbujących do służby w Bundeswehrze zostały zastosowane zupełnie inne kryteria, gdyż niektóre z tych filmów zostały uznane za nadające się do pokazywania — dzieciom już od sześciu lat! Należy dodać, że osobiście poczynania zachodnoniemieckiej cenzury filmowej w dziedzinie doboru filmów dla szkół są już od pewnego czasu przedmiotem ostrej krytyki. (ZAP)

Sprawa ma posmak sensacyjny, nie jest pozbawiona elementów komicznych, a zarazem dramatycznych. Rzadko się przecież w dzisiejszych czasach zdarza, by przebywający na obczyźnie dyktator — zapowiadał termin powrotu i podejmował w sposób otwarty próbę zrealizowania tego zamysłu.

Juan Peron, obalony przed dziesięciu laty dyktator Argentyny, podjął taką próbę. Zapowiedział, że wróci do kraju, by przejąć władzę, nie później niż w końcu 1964. Jego zwolennicy w kraju, rozpoczęli szeroko zakrojoną dywersję antyrządową pod hasłem „Peron wraca w tym roku”. Wysłannicy eksdyktatora, przebywającego na emigracji w Hiszpanii, odwiedzili szereg państw południowoamerykańskich, dla wybadania możliwości przeniesienia się tam „szefa”, zanim wróciłby do Argentyny.

Wszystkie te poczynania postawiły w stan pogotowia wybitne antyperonowsko nastawione argentyńskie koła wojskowe. Co więcej, rząd dr. Arturo Illia, zdołał uzyskać zapewnienie ze strony państw ościennych — o odmowie gościny dla eksdyktatora. Toteż gdy samolot, wiozący Perona, wylądował na lotnisku

Konie zastąpiono samochodami...a strzeмиenny pozostał

ZAMIAST MOTTA:

ZAWARTOŚĆ ALKOHOLU W KRWI

2,0—2,5 promille

2,5—3,0 promille

3,5—4,0 promille

OBJAWY ZATRUCIA

Silny stan upojenia. Zaburzenia równowagi i koordynacji ruchów.

Wybitne zaburzenie równowagi i koordynacji ruchów, znaczne zaburzenia świadomości.

Głęboka lub śmiertelna zapaść*

— Weźmiemy jeszcze raz po wiśniaku?

— Eee — Wawrzyn P. z dezaprobatą spojrzał na kolegę — wolałbym piwko...

— Niech ci będzie i taki strzeмиenny... Szefowa, dwa jasne!

Kwadrans później Wawrzyn P. opuścił „Switeziankę”. Chwiejnym krokiem dotarł do swej „Warszawy” i nie bez trudu uruchomił silnik. Wóz ruszył wolniutko. Jechał prawie w tempie rowerowym, ale zyskami.

Na ul. Pułaskiego funkcjonariusz MO spostrzegł „zataczający się” od krawężnika do krawężnika samochód. Sygnał „stój” nie wywołał u kierowcy żadnej reakcji. Milicjant rzucił się więc w pogoń. Po chwili zrównał się z wozem. Szarpnął za klamkę, skoczył na siedzenie obok kierowcy i szybko wyjął kluczyk ze stacyjki.

Jak się później okazało w krwi Wawrzyna P. właściciela „Warszawy” i zarazem warsztatu kowalskiego w Piłkowie, stwierdzono 3,19 promille alkoholu.

Przygniatająca większość za wodowych kierowców to ludzie zdyscyplinowani, nie pijący. Mimo to od szeregu lat jedną z zasadniczych przyczyn wypadków drogowych jest nietrzeźwy stan wielu ludzi za kierownicą. Oto kilka wyczynów kierowców — alkoholików**, którzy nie tylko

zagrożą bezpieczeństwu na drogach, ale także psują opinię ogółu kierowców.

Sprawa pierwsza. Tego dnia (21 października ub. roku) Zenon W. pił sam. O godz. 10 (!) wypił pół litra czystej. Bez zastrzeżeń. Wieczorem w Barze „Pomorskim” poprawił się „pięćdziesiątką” i dużym jasnym. W różowym humorze wracał do domu. I wtedy spotkał znajomego — właściciela samochodu. Pomógł koledze u uruchomić silnik, a potem ujął ster w swe ręce. Właściciel nie oponował. Już po kilkuset metrach Zenon W. został zatrzymany przez MO. W jego krwi badania wykazały 2,41 promille alkoholu.

Sprawa druga. Taksówkarz Jan W. wypił o siódmej na pustym żołądku więcej niż „ćwiartkę”. Działo się to w gronie znajomych w garażu przy ul. Kazimierza Wielkiego. „Pokrzepiwszy” się Jan W. pojechał na spotkanie ze „zmiennikiem”. Zatrzymał wóz na ul. Marchlewskiego. I czekał. Podeszła młoda kobieta. Chciała jechać na Jeżyce. Kierowca był jednak tak pijany, że nie rozumiał, co się do niego mówi. Niespodziana pasażerka zawiadomiła MO.

W krwi Jana W. stwierdzono 3,88 promille alkoholu.

Sprawa trzecia. 20 października ub. roku wieczorem funkcjonariusz MO zatrzymał sa-

mochód (należący do MHD Obuwim) jadący ulicą 27 Grudnia w kierunku odwrotnym od nakazanego. Wóz prowadził pijany 27-letni Zenon S. Zawartość alkoholu w jego krwi — 2,48 promille.

Cofnijmy się o kilka godzin. Zenon S. skończył pracę o 15 i wprowadził wóz do garażu. Tamże razem z malarzem wypił dwie ćwiartki. Potem poszedł do domu. Zawrócił jednak z drogi. Udał się do garażu, od którego klucze zawsze posiadał przy sobie, wy prowadził wóz i wyjechał na miasto...

Sprawa czwarta. 13 października kierowca Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych — Janusz J. otrzymał polecenie wyjazdu do Rudy Śląskiej. Rozpoczął kurs o godz. 15. O 19 na ul. Głogowskiej w Poznaniu jadąc lewą stroną jezdni zderzył się z ciągnikiem.

Zawartość alkoholu w krwi Janusza J. — 2,48 promille.

We wszystkich omawianych sprawach występowałby jeśli nie nalcgowi alkoholicy, to ludzie bardzo lubiący zaglądać do kieliszka. No cóż, obowiązujący system wydawania pozwoleń na prowadzenie pojazdów umożliwia każdemu niemal (jeśli tylko przebrnie badania lekarskie) uzyskanie prawa jazdy. Jest to niepokojące. Czy nie należałoby zobowiązać organ wydający zezwolenia do zdobywania informacji w zakresie ewentualnych skłonności alkoholowych kandydata na kierowcę (wchodziłoby tu w grę porozumienie się z Izłą Wytrzeźwień, MO, Poradnią Przeciwalkoholową, a nawet przeprowadzenie odpowiedniego wywiadu środo-

ko to było chętnie przyjmowane przez masę. Peron podjął próbę zjednania sobie *descamisados* czyli „ludzi bez koszul”, realizując w pewnej mierze swą zapowiedź „dostrarczenia tańszych bieszyków”; zdołał poprawić warunki bytu ludności.

Nie można przy tym zapominać, że Juan Peron jest człowiekiem zdecydowanie sympatyzującym z faszyzmem. Za jego czasów Komuni-

Na drugiej półkuli

OPERACJA ODWRÓT

styczna Partia Argentyny była zdelegalizowana. Warto też przypomnieć historię niebawalego kultu, jakim otaczana była w swoim czasie osoba małżonki dyktatora — Evita Peron.

I dzisiaj wpływy peronistyczne są w Argentynie znaczne. Na tle rządów prezydenta Illia (jest on zarazem premierem) raczej nie mogącego się poszczycić sukcesami go-

spodarczymi, wielu prostym ludziom czasy Perona wydają się okresem wyraźnie lepszego bytu. Toteż nie dziwnego, że manifestacja w Buenos Aires w dziewiętnastą rocznicę objęcia władzy przez Perona (17. X. ubr.), podczas której odtworzono jego przemówienie nagrane na taśmie magnetofonową — zgromadziła setki tysięcy ludzi. Wielki ten wiec, do którego dopuszczono celowo, miał zorientować koła rządzące Argentyny w rozmiarach ruchu peronowskiego.

Zwolennicy Perona usadowili się mocno w związkach zawodowych, kierowanych przez Centralną Konfederację Pracy. Na czele grupy 62 związków zawodowych — a więc większości — stoi Augusto Fandor, działacz peronistyczny o umiarkowanych poglądach. Narodowy Rewolucyjny Ruch Peronistów jest odłamek peronistycznym, kierowanym przez Andresa Framini, natomiast Rewolucyjny Ruch Peronistyczny pod wodzą Mario Valotte, powołany został do życia dopiero w sierpniu ubiegłego roku.

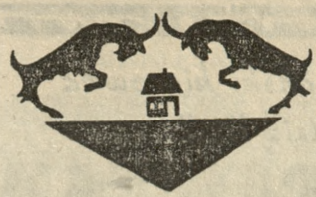
Charakterystyczne, że peroniści nie kierują ostrą swych ataków na Arturo Illia; za swych czołowych przeciwników uważają oni generała Ongania, ministra obrony narodowej — Leopoldo Suarezę, ministra

spraw zagranicznych — Miguel Angel Zavala Ortiza a także wiceprezydenta Carlosa Perette.

Z racji niepowodzeń gospodarczych obecnych kół rządzących, propaganda peronistyczna ma ułatwione zadanie. Prezydent Illia zadeklarował chęć wprowadzenia porządku, po półtorarocznym okresie sprawowania władzy przez juntę wojskową. Dzięki ingerencji armii ustały wprawdzie poważniejsze niepokoje polityczne, nie udało się wszakże zahamować wzrostu kosztów utrzymania i dalszego pogarszania warunków życia ludności.

W ubiegłym roku znów zmniejszyło się pogołowie bytła w Argentynie, wynikiem czego jest wprowadzenie aż dwu dni bezmiesnych tygodniowo w tym kraju. Obszar zasiewów w 1964 roku uległ ograniczeniu i to o 7 procent. Deficyt w budżecie państwowym sięgnął w tym czasie sumy 450 mln. dolarów. Licząca 21 milionów ludności Argentyna, ma obecnie ponad milion bezrobotnych... Jednocześnie aż 40 procent budżetu państwa pochłania wydatki wojskowe. A propozycje ich częściowego choćby zmniejszenia, potraktowano w zainteresowanych kołach odmownie.

STEFAN ORYCKI



PRZYPOMINAMY, że „KOZIOŁKI“ z okazji 400 GRY, ufundowały dodatkowo na styczeń 232 nagrody wartości 400.000 zł. — Główne wygrane: 2 SAMOCHODY „SYRENA“ oraz 230 PREMII. Wyjątkowo wielka szansa — spróbuj szczęścia i złóż zaraz kupony!

K62

Pracownicy poszukiwani

6 SZEWCÓW zatrudni zaraz SPÓŁDZIELNIA PRACY SZEWCÓW I CHOLEWKARZY IM. 22 LIPCA W POZNANIU, ulica Wawrzyńca 17, tel. 424-59.

Reflektuje się na siły kwalifikowane, kobiety lub mężczyzn. K93

KATEDRA SZCZEGÓŁOWEJ HODOWLI ZWIERZĄT WSR W POZNANIU zatrudni natychmiast LABORANTA (mężczyznę) z średnim wykształceniem.

Zgłoszenia ul. Wołyńska 33 pok. 28. K178

WOJEWÓDZKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY DLA NERWOWO CHORYCH I REKONWAL. W TRZEBIECHOWIE, pow. Sulechów, woj. Zielona Góra, zatrudni zaraz DYPLOMOWANĄ LABORANTKĘ ANALITYCZNĄ. Wraz z podaniem należy załączyć: odpis dyplomu, życiorys, odpis prawa wykonywania zawodu oraz opinię z ostatniego miejsca pracy. Istnieje możliwość dodatkowego zatrudnienia w Ośrodku Zdr. Mieszkanie zapewnione, na miejscu stołówka oraz „KLUB-KAWIARNIA”. K127

Praca

Starsza krawcowa wykwalifikowana potrzebna zaraz na odzież dziecięcą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 400909.

Poszukuję pomocy domowej na 4 godziny dziennie. Wawrzyńska 28/30 m. 9. Zgłoszenia: w godz. 17 do 18. 406672

Księgowa obeznana z administracją domów, znajomością pisania na maszynie na cały wzgl. pól etatu zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Administracja, ul. Rybaki 4/6, godz. 11-12. 406949

Przyjmę ucznia lat 16. Cukiernia, Poznań, ulica Kostrzyńska 2, Osiedle Warszawskie. 401830

Potrzebna krawcowa bieżniarka może być po kursie, chętna, zdolna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 401676.

Potrzebna opiekunka do 2 dzieci. Najchętniej osoba starsza na 7 godz. dziennie. Zgłoszenia: Głowska 96 m. 5, po godz. 16. 401776

Poznaniankę lub Ślązaczka zatrudni chemik w swojej własnej willi pod Warszawą. Warunki dobre, oddzielny pokój sypialniowy. Praca w trzysobowym gospodarstwie domowym (12-letni chłopiec). Listy kierować: Urząd Pocztowy Piaseczno pod Warszawą, skrytka 8. K246

Nauka

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 395536

Języki obce wykłada profesor Maria Romington. Św. Józefa 5 m. 5. 402856

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Oddział Wojewódzki w Poznaniu, Lampego 7, rozpoczyna w styczniu 1965 r. kursy: spawaczy elektrycznych i acetylenowych dla początkujących oraz korespondencyjne dla zaawansowanych. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów telefon 554-45. K246

Studium Języków Obcych Związku Nauczycielstwa Polskiego przyjmując zapisy na język: angielski, francuski, niemiecki i rosyjski. Zapisy przyjmuje sekretariat Studium w Poznaniu, ul. Różana 1/3, w dniach od poniedziałku do czwartku w godzinach: 16-18. Zapisy trwać będą do 25 stycznia br. K41

Sprzedaz

Siatkę parkanową na klatki i sity polecam: Czerwonej Armii 23. 398576

Bramy, furtki, słupki parkanowe, kompletne oparkowania wykonuje Dąbrowskiego 42, warsztat. 404336

Tanio sprzedam: ściane składane, obrazy religijne i krajozn. podłaski, pierzyne, ubrania, płaszcze, walize, znoszona odzież. Słowackiego 41 m. 17 (front), od godz. 9-13. 407566

Szutownikowe kamienie, osie produkują Ratajczyk - Skarżysko Kamienna. Rok założenia 1902. K247

Sprzedam wózek dziecięcy biały nowoczesny. Poplińskich 2 m. 2, godz. 15-20. 402096

Radio „Arkonia” nowe z ważną gwarancją sprzedam okazjnie. Ostrowska 47. 402186

Sprzedam tanio nowoczesną spacerówkę z budką. Ul. Słoneczna 9, telefon 642-84. 402226

Telewizor „Lotos” czeski sprzedam. Ściegiennego 122a. 402236

Sprzedam kanapo - tapczan. Ul. Wyspiańskiego 22 m. 1. 402576

Samochody

Samochód „Syrena” 101 sprzedam. Poznań, Orzechowa 8 m. 2. 405836

Garaż blaszany przenośny (16 m²) sprzedam. Poznań-Grunwald, Modra 17. 406326

Sprzedam „Warszawę” i taksometr, w dobrym stanie. Przeźmirowo k. Poznania, ul. Ogrodowa 1. 401966

Sprzedam samochód „Warszawę”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 402336

LoKale

Wrocław! Zamienie 3-pokojowe mieszkanie, super komfort, telefon, w dzielnicy willowej na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Zamiana wiśnią br. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 401756

Zamienie 3 pokoje z kuchnią, komfort w Szczecinie na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 404446

Zamienie mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, łazienką, balkonem, 51 m², c.o., w nowym budownictwie (Jeżyce) na 3 pokoje z kuchnią i łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 401406

Zamienie 3 pokoje, kuchnia, łazienka, samodzielne na podobne pokój z kuchnią i kawałkiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 401496

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych-7.800.000zł

ZAKŁADY ENERGETYCZNE OKRĘGU ZACHODNIEGO
ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAŃ-TEREN
W POZNANIU, ulica Nowowiejskiego nr 11

ZAWIADAMIA

ze z dniem 1 stycznia 1965 roku

UTWORZONO

REJON ENERGETYCZNY LESZNO

W LESZNIE, przy ulicy Dzierżyńskiego nr 66

telefon 528

Do Rejonu Energetycznego Leszno przynależą: Posterunek Energetyczny Leszno (obejmujący powiat leszczyński), Posterunek Energetyczny Gostyń (obejmujący powiat gostyński) i Posterunek Energetyczny Rawicz (obejmujący powiat rawicki).

Do Rejonu Energetycznego Kościan po reorganizacji przynależą Posterunek Energetyczny Kościan (obejmujący powiat kościański), Posterunek Energetyczny Śrem (obejmujący powiat śremski), Posterunek Energetyczny Mosina (obejmujący część powiatu poznańskiego i śremskiego) oraz Posterunek Stęszew (obejmujący część powiatu poznańskiego).

W związku z dokonanymi zmianami organizacyjnymi Zakład Energetyczny Poznań-Teren prosi P. T. Odbiorców o zwracanie się w sprawach związanych z dostawą energii elektrycznej oraz obsługą techniczną i handlową odbiorców do właściwych rejonów energetycznych. K173

Zguby

Zgubiono kołnierz z lisa. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Orzechowa 26 m. 2. 405826

Zgubiono legitym. służbową nr 2491 wyd. przez PPRN w Kępnie na nazwisko Jacek Pisula. 400816

Zagubiono świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej Biskupice na nazwisko Jan Kaźmierski, wieś Popowo St. 625p

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, wieczorowe, welony, nakrycia do chrztu, ubrania, kostiumy markowe. Długa 9. 404626

Kto pożyczycy 100 tys. zł na jeden rok. Gwarancja zapewniona. Korzystne warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 401056

Rencistka uczciwa zaopiekuje się dzieckiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 401136

Pracownia krawiecka przyjmie prace chałupnicze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 401156

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 405506

Futro grabiety piżmowcowe, obzerne oraz motocykl „Jawa” 175 (w idealnym stanie) sprzedam lub zamienię na samochód. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 407616

W trzecią bolesną rocznicę śmierci, śp.

inż.

Rajmunda Łukasiewicz

zostanie odprawiona msza św. w dniu 16 stycznia br., o godzinie 8.30 w kościele Bożego Ciała w Poznaniu.

Zyczliwych pamięci Zmarłego zawiadamia
ZONA Z DZIEĆMI 408046

Dnia 11 stycznia 1965 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ukochany ojciec i teść, śp.

Wojciech Prządka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm., o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

ZONA, CORKA, ZIEĆ

Poznań, Prądzyńskiego 47 m. 6. M257

Dnia 12 stycznia 1965 r. po długich i ciężkich cierpieniach odszedł na zawsze mój drogi mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, śp.

Franciszek Tomkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm., o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O ciężkiej i bolesnej stracie zawiadamiają

ZONA, CORKI, ZIEĆCOWIE I WNUKI

Poznań, ul. Strzelecka 5 m. 4. M255

Dnia 12 stycznia 1965 r. zasnął w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa siostra i ciocia, przeżywszy lat 84, śp.

Helena Maria Kabsa

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

M258

Dnia 12 stycznia 1965 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy brat, wujek, przeżywszy lat 70, śp.

Stanisław Wiśniewski

ociemniały żołnierz W. P.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm., o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O ciężkiej i bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

408466

Dnia 11 stycznia 1965 r. zmarła nasza najukochańsza siostra, ciotka, szwagierka, śp.

Weronika Roszkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm., o godzinie 13 na cmentarzu na Główniej.

o czym zawiadamiają

w głębokim smutku pogrążeni

SIOSTRY, SZWAGIER I RODZINA

M256

†

Dnia 12 stycznia 1965 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, brat, wujek, teść, dziadek, przeżywszy lat 78, śp.

Władysław Gramlewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku i żalu pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

Poznań, Młyńska 3.

Dnia 11 stycznia 1965 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik, w wieku 69 lat

Józef Lehmann

W Zmarłym straciłmy ofiarnego, sumiennego i wzorowego pracownika. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm., o godzinie 14.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczej.

Cześć Jego pamięci!

P. O. P. Rada Spółdzielni Zarząd

SPÓŁDZIELNI USŁUG OCHRONY

OBIEKTÓW I USŁUG RÓŻNYCH

W POZNANIU

W dniu 12 stycznia 1965 r. zmarł nagle, w wieku 63 lat

Edward Styza

MISTRZ PIEKARSKI

długoletni pracownik Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Goplana” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm., o godzinie 12.45 na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

Współpracownicy Rada Zakładowa

Dyrekcja

M239



Redaguje Kolegium: Marian Fiejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelny 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami - informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 653-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. M-4

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.25 Melodia dnia; 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muz. i aktualn.; 8.50 Pog. filozoficzna; 9 Dł. kl. III i IV „O stoletiem w debie ukrytym”; 9.20 „Na różnych instrumentach”; 10 „Kłeska i zwycięstwo”; 10.10 „Ważniejsze wydarzenia muz. na rok 1964”; 11 Dł. kl. VI pt.: „Spotkanie z batyskafem”; 12.45 „Rolniczy kwadrans”; 13 Dł. klas. V, VI i VII „Tajemnice przyrody”; 13.35 Polska muzyka operowa; 14 Opow. J. B. Rychlińskiego; 14.30 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”; 15.10 Utwory wiolonczelowe; 15.30 Z życia ZSRR; 16 „Amatorskie Zespoły przed mikrofonem”; 16.35 Dla młodzieży wiejskiej; 17.15 „W Kraju”; 17.40 „Miesiąc mojego życia”; 18.05 Koncert dnia; 19 Kurs jęz. ang.; 19.15 Public. międzynarod.; 19.25 „Ze wsi i o wsi”; 19.40 Odtworzenie fragm. recitalu fortep. Friedricha Guldya z Festiwalu „Wiener Festwochen 64”; 20.35 „Karuzela wierszy”; 22.20 Rewia melodii tanecznych.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 18, 20, 23.

PROGRAM II: 7.50 Melodia dnia; 8.15 Kurs jęz. franc.; 8.35 „Świat w zwierciadle nauki”; 8.45 Mel. rozrywk.; 9 Koncert dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 11 Z nagrań czeskich artystów; 11.40 Aud. Red. Ekonom.; 12.45 Mel. estradowe; 13.05 Koncert Wioskiego Chóru Dziecięcego; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Radzieckie mel. i piosenki rozrywk.; 15.30 „Uczymy się recytować”; 16.25 „Wieża Babel”; 16.55 Wielkopolska dla eksportu; 18 Gra zespołu J. Miliana; 18.20 Dla młodzieży „My o nas”; 18.45 Wielkop. aktualn. turystyczne; 18.50 Uniwersytet Radiowy z cyklu: „Historyczne refleksje”; 19.05 Muzyka i aktualn.; 19.45 Soliści muz. rozrywk.; 21.40 Gra Zespołu „Jazz Rockers”; 22 „Echa Paryża”; 22.10 „Dziewczyna ze Safedu” fragm. opow.; 23.30 Mel. na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5.33, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 9.55 Historia (kl. VII); 16.10 Program dla nauczycieli; 16.25 Kurs Rolniczy; 17 Wiadomości; 17.05 Film serjiny dla dzieci „Poly”; 17.30 Dla młodych widzów — „Piękna nasza Polska cała”; 17.45 „Spotkania z przyrodą”; 18.10 Magazyn Wojskowy; 18.35 Film serjiny „Filip i Flap”; 19 Magazyn kobiecej „Sąsiedka wizyta”; 19.30 Dziennik i dobranoc”; 20 „Twoja ulica”; 20.15 Z serii „Święty” — film pt.: „Szczęściarz”; 21.10 Reportaż ekonomiczny „Zatarte ślady”; 21.40 Dziennik plus relaks.

Telewizja zastrzega sobie prawo do zmian.

POTRZEBNA TERAPIA I PROFILAKTYKA

Szacunkowe ustalenia z roku 1962 wykazały, że w kraju istniało 68.000 gospodarstw podupadłych. Zajmowały one około 3 procent ogólnego obszaru użytków rolnych. Za główne przyczyny tego zjawiska uważa się: nieumiejętny, anachroniczny sposób uprawy i hodowli; podeszły wiek właścicieli — przy jednoczesnym odpływie młodych rąk z rolnictwa do przemysłu oraz przypadki losowe.

Jednak szczegółowa analiza problemu wykazuje, że jego nasilenie w różnych rejonach kraju zależy od jakości gleb. Im gorsza ziemia, tym więcej występuje słabych ekonomicznie gospodarstw. Najwyższy ich wskaźnik procentowy wykazuje słabe glebowo województwo białostockie (13,3 proc.); za nim idą mazowieckie, łódzkie (10,3 proc.); następnie województwa: łódzkie (9,5 proc.), poznańskie (9,3 proc.) i kieleckie (7,6 proc.).

Teza ta znajduje swoje wyrazne odbicie na terenie Wielkopolski. Spośród 7.000 podupadłych gospodarstw w naszym województwie, większość przypada na słabe glebowo powiaty: Międzybóże, Chodzież, Nowy Tomyśl, Gniezno. Również wewnątrz poszczególnych powiatów nasilenie zjawiska podupadania gospodarstw notuje się w słabych glebowo mikrorejonach (przykład — powiat Wągrowiec). Nasuwa to wniosek, że obowiązujący system świadczeń materialno-finansowych na rzecz państwa łatwiej znoszą właściciele ziemi wyższej klasy, pozwalającej na bardziej intensywny sposób gospodarowania (np. powiaty: Gostyń, Krotoszyn, Kościan).

Począwszy od roku 1962 podejmowane są decyzje, zmierzające do stopniowego rozwiązywania problemu gospodarstw zaniedbanych ekonomicznie. Uruchomiono pokazne środki materialne, mające na celu podźwignięcie tych gospodarstw i danie im szansy normalnej egzystencji.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa, do połowy ubr. przyznano tym gospodarstwom około 350 mln. zł kredytu na nowe budownictwo i remonty zabudowań, na zakup inwentarza, narzędzi rolniczych, ziarna siewnego, nawozy sztuczne itp. Ponadto gospodarstwa te uzyskały kredyty obrotowe w wysokości ponad 84 mln. zł. Niezależnie od tego dla ponad 32 tys. gospodarstw zaniedbanych zawieszono spłaty należności na sumę 433,5 mln. zł, a całkowicie umorzono około 12,5 mln. zł. Można więc powiedzieć, że państwo zaangażowało już ponad miliard złotych na podźwignięcie tego typu gospodarstw.

W naszym województwie po wstępnym rozpoznaniu i selekcji uznano, że spośród 7 tysięcy słabych ekonomicznie gospodarstw, około połowę można zaliczyć do tzw. grupy „A” mającej szansę podnieść swój poziom. Tym właśnie udzielono specjalnych kredytów, zawieszono lub rozłożono na dogodne raty spłatę zadłużenia podatkowego i świadczeń rzeczowych, zapewniono opiekę agrotechniczną oraz pomoc w kontraktacji roślinnej i zwierzęcej. Zgodnie z lipcową uchwałą KERM z 1962 r., gromadzkie rady narodowe zawarły umowy z poszczególnymi rolnikami, wytypowanymi do korzystania ze specjalnej pomocy państwa. Umożliwiły one precyzyjną ocenę ekonomicznego stanu gospodarstwa, występujące w nim potrzeby, wysokość udzielanych kredytów oraz ich przeznaczenie.

Szczupłość środków (chodzi o kredyty, nawozy, materiały budowlane itp.) nie pozwala jednak na pełne pokrycie potrzeb. Przy ich rozdziale należy więc przede wszystkim brać pod uwagę te gospodarstwa, które rzeczywiście zdolne są podnieść swój stan ekonomiczny. Wpływa bowiem wiele wniosków o pomoc od ludzi, którzy ze względu na podeszły wiek lub stan zdrowia, nie mogą podjąć trudów rolniczego zawodu. Wiele lat temu zadłużenie tych gospodarstw sięgało często setek tysięcy złotych i niejednokrotnie przekraczało ich wartość.

Pracownicy biur GRN opowiadają, że przychodzi nieraz ludzi i mówią: — Dać mi pomoc, bom podupadły... — Przyznawanie jej w takich wypadkach byłoby tylko premią za doprowadzenie gospodarstwa do ruiny.

Rozwiązanie problemu podniesienia ekonomicznego tej grupy gospodarstw następczo należy do państwa. W myśl obowiązujących przepisów należy przejmować je na rzecz skarbu państwa, a ich właścicieli

ENERGIA ELEKTRYCZNA JEST MOTOREM GOSPODARKI NARODOWEJ. PRZECIĄŻENIE SIECI PROWADZI DO WYŁĄCZEŃ, ZABURZEŃ W PRODUKCJI I STRAT

cielom zapewnić niezbędne do życia środki. Nie można jednak dokonać tego bez gwarancji zagospodarowania ziemi przez nowych użytkowników. A o tym jest trudno, szczególnie na terenach mało urodzajnych. „Wpychanie” zaniedbanej ziemi „na siłę” PGR-om, też nie rozwiązuje sprawy. Trudno się zresztą dziwić, że załogi gospodarstw państwowych, których zarobki uzależnione są w dużym stopniu od uzyskiwanych efektów ekonomicznych — wzbraniają się przejmować gospodarstwa zdewastowane i mało wydajne grunty.

Istnieje chyba potrzeba stworzenia bardziej atrakcyjnych niż dotychczas bodźców, zachęcających do przejmowania tej właśnie grupy gospodarstw. I tu bowiem mamy do czynienia z niebylejakimi rezerwami, których wykorzystanie oznacza wzrost produkcji rolnej.

FELIKS BIŁOS

Powiat wolsztyński w 46 rocznicę Powstania Wielkopolskiego

Wolsztyn, Nowy Tomyśl i Międzybóże — trzy najdalej na zachód wysunięte powiaty województwa poznańskiego. Na ich terenach nasz powstańcy w początkach 1919 roku toczyli krwawe boje z oddziałami niemieckimi.

W powiecie wolsztyńskim wstąpiło wtedy ponad 700 rolników do tworzących się oddziałów powstańczych. — Prócz wyzwolenia wielu wsi powstańcy wolsztyńscy przy pomocy oddziałów ochotniczych z sąsiednich powiatów już 3 stycznia 1919 r. wypę-

Wystawy książki rolniczej

W Wydziale Rolnictwa Prezydium PRN w Środzie odbyło się organizacyjne posiedzenie Powiatowej Komisji Upowszechnienia Książki i Prasy Rolniczej. W planach pracy na styczeń komisja przewidziała zorganizowanie powiatowej wystawy książki i prasy rolniczej, a także w gromadzkich bibliotekach, gminnych spółdzielniach, agromówkach i wiejskich klubach-kawiarniach.

Gminne Spółdzielnie w Zaniemyślu, Kostrzynie i PZGS w Środzie urządują Zgadzają z nagrodami. We wszystkich Gminnych Spółdzielniach przeprowadzona zostanie pogadanka na temat najnowszych wydawnictw. 7 okazji Miesiąca Upowszechniania Książki i Prasy Rolniczej w Słupi Wielkiej odbędzie się spotkanie aktywów rolnego z pisarzami książek rolniczych. Zarząd Powiatowy ZMW zorganizuje w dni targowe stoiska z książkami rolniczymi i loterią książkową. (M. St.)



Po raz pierwszy do zimowego maratonu samochodowego na trasie liczącej ponad 4000 km wystartuje poznański kierowca. Jest nim Henryk Ruciński z Automobilklubu Wielkopolskiego na szwedzkim wozie Volvo. Ruciński pojedzie wspólnie z Postawką. Ostatnie dni przed startem do Rajdu Monte Carlo uczestnicy poświęcili na staranne przygotowanie wnętrza wozu co ma nie mieć znaczenia podczas 70-godzinnej jazdy non-stop. O sukcesie decyduje człowiek i maszyna plus odrobina szczęścia na karkołomnych odcinkach dróg alpejskich. Z zainteresowaniem oczekiwaliśmy wieści o przebiegu wozu nr 9 z załogą Ruciński-Postawka. Oby były pomyślne. Na zdjęciu Henryk Ruciński podczas prac przy wyposażaniu wnętrza samochodu. CAF — fot. Staszyszyn

dalekopisem

MROSKE NA PIERWSZYM MIEJSCU

W towarzyskich zawodach w jeździe szybkiej na lodzie, rozegranych w Ulan Bator (Mongolia), nasze reprezentantki spisały się bardzo dobrze. W wieloboju zwyciężyła Adela Mroske przed Haliną Kulpa.

ZWYCIĘSTWO DWUBOISTÓW

W miejscowości Altenberg (NRD) rozegrano międzynarodowe zawody w dwuboju zimowym, w którym wzięli udział reprezentanci Polski, NRD i Czechosłowacji. Klasą dla siebie byli Polacy. W konkurencji indywidualnej dwa pierwsze miejsca zajęli Józef Sobczak i Stanisław Ziętaniec przed reprezentantem NRD Koenigiem. W konkurencji drużynowej, również zdecydowanie triumfowali Polacy przed drużynami NRD i Czechosłowacji.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ

Organizowany z okazji rocznicy wyzwolenia Warszawy turniej koszykówki w hali Gwardii zapowiada się w tym roku bardzo atrakcyjnie. W turnieju, który rozpocznie się 14 bm. wezmą udział obok trzech zespołów Warszawy (Legia, AZS AWF, Polonia) reprezentacje Pragi, Belgradu oraz Tbilisi.

GAŚNIEŃCA DWUNASTY

W pierwszej konkurencji kombinacji klasycznej na międzynarodowych zawodach narciarskich w Kąkolowie pod Leningradem zwyciężył leningradzki biegacz, Piotr Saburow. Wygrał on bieg na 15 km w czasie 54,14,0 przed Horstem Merwaldem (NRF) — 54,45,0 i drugim zawodnikiem radzieckim Jurijem Simonowem — 55,03,0. Polak Józef Daniel Gaśnienica ukończył bieg na 12 miejscu w czasie 58,09,0.

W POZNANIU

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15; BROŃ (Stary Rynek) — g. 10-15; HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) g. 9-15; INSTRUMENTOWE MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15; NARODOWE (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.

WYSTAWY

BWA (Stary Rynek) — Arsenal — „20 lat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w twórczości plastycznej” — g. 10-18. KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa akwarel Eugeniusza Gabrielskiego — g. 10-20. MUZEUM KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ (Mostowa 7/8) — „Wielkopolski haft ludowy” — g. 9-14.

Reprezentanci Wielkopolski w kadrze koszykówki

Polski Związek Koszykówki ustalił skład kadry narodowej na pierwszy kwartał br. w kategorii seniorów, młodzieżowej, juniorów i juniorek.

W kadrze seniorów nie ma o kręgu poznański żadnego reprezentanta. W kadrze młodzieżowej (męskiej) z Wielkopolski weszli: Chojnacki i Cegielski z Lecha; w kadrze juniorów mamy: Kosiekę z Lecha, Dołczewskiego z leszczyńskiej Polonii, Pawelczaka z MKS Poznań i Kornobita z AZS a w kadrze juniorów są: From i Kok z Lecha, Kaźmierczak z Olimpii Poznań i Wachowiak z AZS. (x)

Międzynarodowy turniej hokeistów podczas MTP

Po raz pierwszy, w bieżącym roku, w czasie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich, w dniach od 11 do 13 czerwca, Polski Związek Hokeja na Trawie zorganizuje międzynarodowy turniej. Wystąpią w nim reprezentacje państwowe. Organizatorzy otrzymali już potwierdzenie od zaproszonych hokeistów, mianowicie z NRD, Danii, Jugosławii i CSRS. Polska wystawi dwie reprezentacje. (x)

dalekopisem

● Kanada obchodzić będzie w 1967 roku 100-lecie niepodległości. W związku z tym sportowe pragnienia zorganizować w narodowej dyscyplinie swego kraju — hokeju na lodzie, mistrzostwa świata, lecz tylko w grupie A.

● Piłkarze stołecznej Legii wyjadą w przyszłym miesiącu na kilka spotkań towarzyskich do NRD. Pierwszy mecz rozegrają 21 lutego z zespołem Vorwarts w Berlinie. 3 i 17 marca rozegra Legia mecz o Puchar Zwycięzców Pucharu. Przeciwnikiem naszej jednostki będzie TSV 1860 Monachium. Terminy zostały zatwierdzone przez międzynarodową federację.

● W piątek rozpoczyna się rozgrywki 1 ligi siatkówki kobiet. Weźmie w nich udział 12 zespołów. Obrońcą mistrzowskiego tytułu jest AZS AWF, który zaszczytny tytuł zdobył 8 razy.

Komunikaty

TKKF Ognisko Poznań — Śródmieście zawiadamia członków i sympatyków, że zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbędzie się 22 bm. o godz. 18 w Pałacu Kultury, pokój 347 przy ul. Czerwonej Armii.

Walne zgromadzenie Mosińskiego Klubu Sportowego odbędzie się 17 bm. o godz. 9.30 w sali Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Mosinie pl. 20 Października 1.

WOIT (Stary Rynek 10) — „10 lat Oddziału PTTK przy H. Cegielskiego” — g. 9-17.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI (ul. Mickiewicza 2, telefon 472-51) — chirurgia, interna, otolaryng. SZPITAL IM. STRUSIA (ul. Walickiego 7 tel. 511-11) — okulistyka.

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20), tel. 544-44.

WOJEW. STACJA PR. — (ul. Kościuszki 103), tel. 586-86.

APTEKI: A. Lampego 2. Marcin kowskiego 11. Dzierżyńskiego 107. Dąbrowskiego 76. Głogowska 47. TYŁKO DYŻUR NOCNY: Wino-grady. Główna 53. Starolecka 79. Swarzędzka 6. Ostroroga 6.

Choinki noworoczne dla dzieci

Od wielu dni w Lesznie odbywają się w zakładach pracy, fabrykach, przedsiębiorstwach, instytucjach i spółdzielczości atrakcyjne imprezy, na których Dziadek Mróz obdarowuje dzieci słodyczkami i upominkami.

Największą bodajże imprezę noworoczną organizuje każdego roku „Ogniwo” — PSS. Z uwagi na to, że rodzinka spółdzielcza liczy około 2000

dzieci, z braku odpowiedniej sali nie można imprezy zorganizować dla wszystkich w jednym dniu.

Ubiegłej niedzieli w sali Kina „Panorama” odbyły się przed południem dwie imprezy dla ponad 1000 dzieci spółdzielców spod znaku „Ogniwo”. Działka z wielkim zainteresowaniem i zaciekawieniem obejrzała zestaw pięknych bajek rysunkowych, następnie Dziadek Mróz obdarował maluchów paczkami ze słodyczkami.

W przyszłą niedzielę przed południem w sali Kina Panorama odbędzie się podobna impreza dla pozostałych dzieci — członków „Ogniwo” — PSS. (R)



Wszystkie zakłady pracy w Gnieźnie zorganizowały uroczystości choinkowe dla dzieci. Na zdjęciu: zabawa dziecięcą pracowników i członków Powszechnego Spółdzielni Spożywców w Gnieźnie, w której wzięło udział prawie 150 dzieci.

Fot. — J. Chłasta

STYCZEŃ 14 czwartek	Hilarego, Feliksa Słońce: 7.58—16.06
---------------------------	---

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 17 „Przyjaciół wesołego diabła”; NOWY — g. 18 — „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA — g. 19 „Carmen”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; DOM KULTURY MO — g. 19.30 — „Drzewa umierają stojąc”; MARCINEK — g. 11 i 13.30 „Balwankowa bajka” (przedst. zamkn.).

W WOJEWÓDZTWIE

PLESZEW: „Słuby paniąskie”; KALISZ: „Pastoralka”; WIERUSZÓW: „Dar wigilijny”; GOSTYŃ: „Uciekla mi przepiórecz-

ka”; SZAMOTULY: „Czy to jest miłość?”

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne; Noteć: „General”; CZARN KÓW: „Tajemnice Paryża”; GNEZNO — Lech: „Komisarz”; POLONIA: „Ludwika do ronda”; GOSTYŃ: „Złoty człowiek”; JAROCIN — Echo: „Pechowiec na preli”; Cristal: „Ewa chce spać”; KALISZ — Oaza: „Rece nad miastem”; Kosmos: „Hamlet” (I i II s.); Stylowe: „Ryżujące lata”; Syrena: „15.10 do Yumy”; Stokrotka: „Wolność”; O szóstej wieczorem po wojnie”; Kępno: „Ludzie i bestie” (I i II s.); KOŁO: „Dziękuję ci, sztuczki”; KONIN — Energetyka: nieczynne; Górniki: „Wakacje nad morzem”; KOŚCIAN: „Zrodło trzech prawd”; KŁODA-

WA: „Mysz, która ryknęła”; KROTOSZYN: „Odwet kapitana Lesza”; LESZNO: „Nagie ostrze”; MIĘDZYSZCZE: „Ewa chce spać”; NOWY TOMYŚL: „Ogniomistrz Kaleń”; OBORNIKI: „Harry i kamerdyner”; OSTROW — Roma: „Fanfaron”; Słonec: „Więźniowie noocy”; OSTRZESZÓW: „Dwa złote colty”; PLESZEW: „Giuseppe w Warszawie”; PILA — Iskra: „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci”; Koral: „Światło na twarzy”; RAWICZ: „Madame Sans-Gêne”; ŚLUPCA: „Gdy przychodzi kot”; ŚRODA: „Przygody Krosza”; ŚREM: „Czarny monokl”; SZAMOTULY: „Na tropie policjantów”; TRZCIANKA: „Telefon towarzyski”; TUREK: „Ślodycze życia”; WĄGROWIEC: „Długa noc 1943”; WOLSZTYN: „Klub kawalerów”; WRZESNIA: „Powiatowa lady Makbet”.